OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

**Dziś pełna tabela loterji na str. 2-ej**


# OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

[redacted] PRE[redacted]OWY [redacted] stycz[redacted]5 r.

Prenumerata miesięczna zł. 1·95 z odbiorem w administracji

10 gr.

Rok V. Kraków, czwartek 10 stycznia 1935 r. Nr. 10


# Krwawy sabotaż czy wypadek?

## Zderzyły się dwa pociągi pośpieszne na linji Moskwa-Leningrad

### W strzaskanych wagonach ponosło śmierć 16 osób, a 67 odniosło rany

MOSKWA, (PAT). Na linji kolejowej Moskwa — Leningrad pomiędzy stacjami Torbino i Wialka wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa.

Pociąg pośpieszny najechał na inny pociąg również pospieszny, przyczem szereg wagonów został zdruzgotanych a trzy spalone. Jest wielu zabitych i rannych. Liczby ich źródła sowieckie przemilczają.

O rozmiarach katastrofy świadczy wysłanie czterech pociągów ratowniczych. Dochodzenie prowadzi specjalna komisja śledcza. Prasa zapowiada, że proces przeciwko winnym katastrofy odbędzie się pojutrze.

BERLIN, (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że w związku z katastrofą na linji Moskwa — Leningrad aresztowano szereg urzędników kolejowych.

Utrwala się przekonanie, że katastrofa spowodowana została aktem sabotażu. Ani zarząd kolei, ani komisarjat ludowy spraw wewnętrznych nie podały jeszcze liczby ofiar katastrofy. Jak słychać, wydobyto już przeszło 20 trupów.

Jak donoszą z Moskwy, w katastrofie kolejowej na linji Moskwa — Leningrad zabitych zostało 16 osób, a rannych 67.

Śledztwo prowadzi oddział transportowy leningradzkiej ekspozytury komisarjatu spraw wewnętrznych. Aresztowano kilkanaście osób,m. in. maszynistę, dwóch pomocników i brygadę konduktorską pociągu Nr. 25, który najechał z tyłu na pociąg Nr. 27, mijający powoli pęknięta wskutek mrozu szyny. Poza tem aresztowano dyżurnego ruchu na stacji Torbino oraz 2 zwrotniczych.

Śledztwo ustaliło, że pociąg Nr. 25 przejechał zamknięty semafor na stacji Torbino, gdzie dyżurny ruchu go nie spotkał, zaś zwrotniczy go nie zatrzymali. Poza tem stwierdzono, że parowóz pociągu nr. 25 niedawno wyszedł z remontu ze znacznemi defektami oraz, że za godzinę przed odejściem pociągu posadzono na nim nową obsługę. Naczelny prokurator do spraw transportowych wyjechał z Moskwy do Leningradu.

**WIELKA WIEŚ HALLEROWO. — (PAT). — 12-to stopniowy mróz, spowodował ostatnio całkowite zamarznięcie zatoki Puckiej na olbrzymiej przestrzeni, bo od Helu, aż do Pucka. Lód trzyma się mocno, a grubość jego wynosi przy brzegu ponad 10 cm, w głębi 8 cm. Dostęp do portu puckiego i Jastarni jest uniemożliwiony. W porcie Helskim pojawiła się kra, a molo pokryło się zwałami lodu.**

# Min. Laval wyjechał z Rzymu

RZYM (PAT). — Wczoraj o godz 12 ekspresem paryskim wyjechał z Rzymu minister Laval wraz z córką i towarzyszącymi mu urzędnikami Quai D'orsay.

Na dworcu żegnał go Mussolini, podsekretarz stanu spraw zagranicznych Suvich, baron Aloisi, szef protokółu dyplomatycznego hr. Senni, wyżsi urzędnicy włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, miejskich i dostojnicy partji faszystowskiej. Ponadto zjawił się ambasador francuski przy Kwirynale de Chambrun, ambasador francuski przy Watykanie Roux, francuscy attaches wojskowi, urzędnicy obu ambasad oraz liczni przedstawiciele stowarzyszeń francusko-włoskich i kolonji francuskiej.

Po wejściu do wagonu minister Laval, stojąc na stopniach, długo i serdecznie rozmawiał z Mussolinim. Obaj mężowie stanu wymienili ostatni uścisk dłoni w chwili, gdy pociąg był już w ruchu.

**NIE UZNAJĄ ZBROJEŃ NIEMIECKICH**

Tutejsze koła francuskie stanowczo zaprzeczają pogłoskom, według których pomiędzy ministrem Lavalem a Mussolinim miał zostać podp[illegible] układ w sprawie zbrojeń.

Koła te utrzymują jednak, że w toku rozmów rzymskich obaj mężowie stanu postanowić mieli, że ani Francja, ani Włochy indywidualnie nie uznają zbrojeń niemieckich. Zgodzić się miano natomiast, że wszelkie ewentualne porozumienie w sprawie zbrojeń winno nastąpić na podstawie układu zbiorowego.

**(Wiadomości o zawartych układach podajemy na str 4-ej).**

# Katastrofa szkunera u brzegów Helu

### Wśród zamieci i ciemności z trudem uratowano załogę

WIELKA WIEŚ - HALLEROWO. (PAT). W dniu wczorajszym na mieliźnie u brzegu półwyspu Helskiego osiadł dwumasztowy szkuner „Starnia".

Na ratunek zagrożonego statku oraz załogi wysłano z Gdyni holownik „Ursus". Akcja ratownicza trwała kilka godzin w ciężkich warunkach podczas zamieci śnieżnej i w ciemnościach nocnych.

W wyniku akcji ratowniczej zdołano uratować tylko załogę szkunera przy pomocy wystrzelonej z brzegu półwyspu liny na pokład statku.

Płytkość wody oraz zamieć śnieżna na morzu utrudnia w dalszym ciągu holownikowi dostęp do szkunera, uniemożliwiając ściągnięcie go na głęboką wodę. „Starnia" leży już obecnie przechylona na bok tak, że należy się spodziewać, iż zostanie rozbita przez fale.

Uratowanie załogi uważać należy wprost za cudowne w tego rodzaju trudnych warunkach atmosferycznych.

# Katastrofa kolejowa w Niemczech

### 3 kolejarzy zginęło pod wykolejonemi wagonami

SZCZECIN. (PAT). Wpobliżu Szczecina na stacji kolejowej Altdamm wydarzyła się wczoraj w nocy katastrofa kolejowa.

Lokomotywa i trzy wagony pociągu towarowego z niewyjaśnionych powodów wykoleiły się. Trzech urzędników kolejowych zostało zabitych na miejscu, jeden odniósł ciężkie rany.

Straty są znaczne.

# OD ŚWITU DO NOCY

**Z Jerozolimy donoszą, iż naskutek ulewnych deszczów zawaliło się na terenie emiratu Kuwejt około 400 chat i szałasów, przyczem 40 osób postradało życie.**

•

**Trzęsienie ziemi zniszczyło niemal doszczętnie wioskę Gundogan w pobliżu Erdeku (Turcja). W okręgu Marmara ofiarami trzęsienia ziemi padło kilku ludzi.**

•

**W Syberji zachodniej szaleje śnieżyca; na kolei omskiej utknęło w zaspach 40 pociągów. Na Czarnem Morzu szaleje orkan. Żegluga wstrzymana.**

•

**Na pograniczu dwu prowincyj Durango i Sinaloa (Meksyk) wojska rządowe stoczyły zażartą bitwę z oddziałam powstańców. Po obu stronach padło wielu zabitych.**

# Niezwykłe zjawisko na Bałtyku

### Morze odstąpiło o 50 metrów od brzegu

WIELKA WIEŚ, — Hallerowo, (PAT). W pobliżu znanego kąpieliska nadmorskiego Wielkiej Wsi — Hallerowa, na przylądku Rozewskim, rybacy kaszubscy zaobserwowali niebywałe i niepamiętne od lat zjawisko znacznego opadnięcia wód otwartego Bałtyku, na odcinku pomiędzy Przylądkiem Rozewskim a wioską Ostrowem. Woda odeszła od brzegów na przeszło 50 metrów od normalnego stanu, odsłaniając na tej przestrzeni dno. Miało się wrażenie jakoby jakiegoś wielkiego odpływu wód, spotykanego tylko na oceanach i morzach południowych. Rybacy wszczęli natychmiast poszukiwania bursztynu i znaleźli wiele bryłek bursztynowych, ważących do 400 gramów. Wśród głazów natrafiono na większą ilość ryb, przeważnie zmarzniętych.

Przyczyną tak wielkiego i gwałtownego opadnięcia wód Bałtyku był wiejący od dłuższego już czasu wiatr południowo - wschodni, który przez odepchnięcie wód od brzegu, spowodował obniżenie się poziomu normalnego. Obecnie poziom wód znacznie się podniósł.

# Mróz trzyma od 12 do 28 stop.

Zgodnie z zapowiedzią PIM-a mróz trzyma Polskę w niesłabnących okowach.

Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 12 stopni do 20 w zachodniej połowie kraju, a od 20 do 28 stopni we wschodniej. W górach notowano od 7 stopni do 20 stopni.

**CIERPI DOWÓZ ŻYWNOŚCI**

Panujący mróz odbił się fatalnie w Warszawie na dowozie żywności do Warszawy. Na centralnem targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej oczekiwano przybycia 250 wozów, tymczasem przybyło zaledwie 43. Ziemniaków nie dostarczono wcale nie dostarczono też kapusty.

**Ceny na niektóre warzywa kształtowały się zwyżkowo. Marchew i pietruszka zdrożały przeciętnie w ciągu wtorkowego targu o 60 procent. Cena marchwi skoczyła z 3 zł. 50 gr. do 5 zł., a nawet do 6 zł. 50 gr. za 100 kg. Pietruszka zdrożała do 12—15 złotych za 100 kg. Ziemniaki z zapasów sprzedawano po 4 zł. 50 gr.**

**Jaja przewożone na targowiska nie nadają się od handlu, gdyż są zmarznięte. To też dalsze transporty przed ustąpieniem mrozów już nie nadejdą. Niektórzy kupcy ponieśli duże straty. Ceny mięsa pozostały bez zmiany.**

**Ryby dochodzą do Warszawy tylko w stanie zamrożonym. Drobiu żywego we wtorek nie dostarczono.**

**Naogół przewidywana jest zwyżka cen jarzyn, zwłaszcza buraków i kapusty. Ceny owoców również mają tendencję zwyżkową. Transporty z Gdyni wstrzymano ze względu na brak ogrzewanych wagonów ciężarowych.**

**AUTOBUSY MIĘDZYMIASTOWE**

**Autobusy na wszystkich linjach międzymiastowych działały wczoraj sprawnie, przybywają na stacje końcowe zgodnie z rozkładem. Brak śniegu sprzyja komunikacji samochodowej, zdarzają się tylko trudności przy ruszaniu z miejsca. Aby zapobiec niespodziankom, autobusy międzymiastowe są nagrzewane w garażach przez wczesne uruchomienie silników. Frekwencja spadła przeciętnie o 50 procent.**

**W TRAMWAJACH I AUTOBUSACH MIEJSKICH**

**Daje się odczuwać coraz większy spadek frekwencji, przyczem tramwaje ucierpiały silniej od autobusów.**

**OPAŁ**

**Obroty w składach materjałów opałowych wzmogły się o 50 do 75 proc. Największy ruch panuje w składach detalicznych, zwłaszcza na krańcach miasta, gdzie klientela zaopatruje się w węgiel na kilogramy. W hurtowniach nie czuć niepokoju, gdyż zapasy na styczeń są duże, a transporty węgla odchodzą ze Śląska i z Dąbrowy zgodnie z przewidzianym planem. Pewne niespodzianki mogłyby nastąpić w razie poważniejszego uszkodzenia zwrotnic kolejowych na Śląsku.**

**Węgiel wszędzie jest sprzedawany bez ograniczeń. Miejskie punkty sprzedaży czuwają nad niezmiennością cen.**

**Głodu węglowego niema i prawdopodobnie nie będzie.**

**NA KOLEJACH**

**Pociągi podmiejskie przychodzą do Warszawy z opóźnieniem 5 do 20 min. Wyjątkowo odchylenia od rozkładu jazdy wykazały dwa dalekobieżne pociągi: nocny z Iłowa i nocny ze Zdołbunowa. Oba spóźniły się o pół godziny.**

**Pociąg wileński nr. 7[illegible] spóźnił się we wtorek tylko o 9 min., co należy przypisać działalności komisji technicznej, która wyjechała na spotkanie tego pociągu do Łap. Komisja zabawi w Łapach do 11 b. m.**

**W ruchu podmiejskim wynikło zamieszanie wskutek uszkodzenia t. zw. bloków, czyli węzłów zwrotnic automatycznych. Uszkodzeniu uległy blokady w Ożarowie, w Gołąbkach i na Czystem.**

**Pasażerowie pociągów podmiejskich uskarżają się na wadliwe ogrzewanie wagonów. Niestety, takiego stanu rzeczy nie da się uniknąć, albowiem pociągi podmiejskie składają się z wagonow najprzeróżniejszych systemów z odmiennemi instalacjami cieplnemi. Instalacje te nie były zmieniane wobec przewidywanej elektryfikacji ruchu podmiejskiego.**

**W ŁAŹNIACH RUCH**

**W kąpieliskach wszystkich kategoryj można zauważyć dość dziwne zjawisko. Ilość wydawanych kąpieli w wannach spadła, natomiast coraz więcej jest chętnych do ogrzania się w łaźniach parowych. Wiele osób zjawia się w łaźni z książkami i gazetami, spędzając w gorącej atmosferze po dwie godziny i dłużej.**

**OGRÓD ZOOLOGICZNY**

**Ze względu na mróz, zwierzęta w ogrodzie zoologicznym w Warszawie otrzymują zwiększone racje żywności. Pomieszczenia uszczelniono, wysłano słomą z nawozem, co przyczynia się do utrzymania ciepła. Niedźwiedzie, wilki, jelenie, daniele i żubry nie odczuwają zupełnie mrozu, przechadzając się bez ograniczeń po świeżem powietrzu.**

**Lwy i tygrysy są wypuszczane codziennie na pół godziny, podczas najsilniejszego operowania słońca. Wypuszczane są również niektóre gatunki małp i papug. Zwierzęta wrażliwe na zimę nie opuszczają ciepłych pomieszczeń.**

# Blisko 430 000 bezrobotnych

Na dzień 5 bm. zarejestrowanych było w całym kraju 429.119 bezrobotnych. W tygodniu sprawozdawczym liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 20.946 osób.

Dalszy wzrost ilości bezrobotnych oczekiwany jest w bieżącym tygodniu z uwagi na wstrzymanie wszelkich robót ziemnych i budowlanych z powodu mrozów. Wykazana na 5 bm. liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce jest najwyższą, jaką dotychczas notowała oficjalna statystyka.

# Grzywna Pe Pe Ge

**W głośnej sprawie nadużyć podatkowych i stemplowych ujawnionych w swoim czasie na terenie największej w Polsce fabryki gumowej spółki Akcyjnej Pe Pe Ge w Grudziądzu zaszedł ostatnio zasadniczy zwrot.**

**Władze skarbowe ze względu na ciężkie położenie tej firmy, znajdującej się od 2-ch lat pod nadzorem sądowym, zgodziły się wydatnie zredukować wymierzone grzywny, dla umożliwienia utrzymania tej placówki gospodarczej.**

**Pełnomocnikom Pe Pe Ge doręczono decyzję władz skarbowych o zmniejszeniu grzywny stemplowej z 11.500.000 złotych na 300.000 złotych.**

## Trzy trupy
# na drodze krwawego zbira

Niezwykły typ zbrodniarza został wczoraj sprowadzony do Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Jest nim 29-letni Stanisław Gałązka, b. mieszkaniec wsi Dembowce, (pow. Mińsk Mazowiecki), który pod wpływem alkoholu zgładził bez powodu trzy osoby, przyczem takąż ilość ludzi usiłował zabić zapomocą strzałów rewolweru.

Gałązka nie otrzymał starannego wychowania, wskutek czego złe skłonności zawsze brały górę nad dobremi. Jeszcze małym był chłopcem, a już matce podbierał pieniądze na... wódkę. Gdy dorósł — kradł, awanturował się, stając się postrachem wsi.

Gałązka był nieprzytomny w swych zapędach i dlatego nie dziw, że bez żadnego skrupułu targnął się na życie tylu osób.

Dramat rozegrał się w okolicznościach następujących:

W dniu 14 lutego ub. r. Sujakowie wyprawiali wieczór zapustowy. Z uderzeniem godziny dwunastej Stanisław Sujak oświadczył, że pójdzie po śledzie i herbatę. W drodze powrotnej wstąpił na zabawę młodzieży odbywającą się u sołtysa Osińskiego. Wszedłszy do izby — Sujak czynił zarzut sołtysowi, że samych parobków przyjmuje u siebie. Usłyszawszy to niejaki Woźniak, kolega Gałązki, pośpiesznie zbliżył się do Sujaka i dwukrotnie zdzielił go pięścią w głowę. W chwilę później na zabawę wpadł Gałązka, zapytując, kto wszczął awanturę. Gdy mu powiedziano, że Sujak z Woźniakiem — Gałązka pobiegł w stronę swego domu, mówiąc: „ja was nauczę, chamy, jak się bije".

Gałązka wziął rewolwer i wśród ciemności zaczaił się za parkanem. Gdy nadszedł Stanisław Sujak — zaświecił latarkę i, nie zwracając uwagi na błagalną prośbę ofiary, 3 strzałami w głowę zabił go na miejscu...

Po dokonaniu tej zbrodni, Gałązka podążył dalej. Spotkawszy w drodze córkę zabitego Owczarczykową z mężem — dał do nich kilka strzałów. Rezultat: ona zabita — on zraniony w głowę.

Zbrodniarz strzelał jeszcze do Jana Kłosa i Jana Duczka, ale bezskutecznie, poczem wrócił na miejsce, gdzie leżał trup Sujaka. Potworny zbrodniarz jest wyzuty z wszelakich uczuć ludzkich, bo niedość, że zamordował, ale jeszcze zwłoki Sujaka zbezcześcił, kopiąc je bez opamiętania.

W tym czasie z domu wybiegła żona zabitego, Franciszka Sujakowa, aby nieść pomoc mężowi. Gałązka, zobaczywszy, iż nieszczęśliwa kobieta padła na kolana przed zwłokami, zalewając się łzami, podszedł do niej, oświetlił latarką i po chwili skierował lufę rewolweru.

Nie pomogły błagalne prośby o darowanie życia, nie pomogły zaklęcia. Gałązka był nieugięty. Pociągnął za język spustowy rewolweru i za chwilę kula śmiertelnie zraniła Sujakową, która w tydzień później zmarła w szpitalu warszawskim.

Po usianej drodze trupami — Gałązka wrócił do domu, aby pożegnać się z matką i uciec. Udało się to mu w porę, gdyż włościanie zwołali zebranie, na którem postanowili ukatrupić mordercę.

Przez szereg tygodni ukrywał się Gałązka przed karzącą ręką sprawiedliwości, aż wreszcie schwytano go. Przyznał się do popełnionych zabójstw, lecz na swą obronę podał, iż działał we własnej obronie. Przewód sądowy nie potwierdził tej okoliczności, wobec czego Sąd I instancji skazał Gałązkę na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw, przyczem na rzecz rodziny Sujaków zarządził powództwo cywilne w kwocie 375 zł.

Na skutek apelacji obrony — sprawa ta wczoraj była przedmiotem rozprawy w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Sąd, zgodnie z wnioskiem obrony, poddał oskarżonego badaniu dwu lekarzy - psychjatrów: dr. Dreszera i dr. Bychowskiego, którzy orzekli, iż Gałązka jest typem psychjatrycznym i skłonnym do wyładowań brutalnych. W chwili krytycznej zdolność rozumienia czynu musiała być u niego ograniczona w znacznym stopniu.

W czasie reefratu sędziego Krassowskiego, który kolejno omawia zbrodnie Gałązki — daje się słyszeć cichy płacz rodzin pomordowanych osób.

Po chwili przewodniczący sędzia Kulikowski udzielił głosu Gałązce, który w sposób chaotyczny opisał przebieg swych zbrodni, przyczem w dalszym ciągu utrzymuje, że strzelał w obronie własnej do nacierającego tłumu.

Po zbadaniu trzech świadków, przemówieniu prok. Zawadzkiego, powoda cywil. adw. Szczerbińskiego i obrońcy adw. Tennera — sąd udał się na naradę, ogłaszając następujący wyrok:

Mając na uwadze opinię lekarzy — sąd uchylił wyrok I instancji skazując Gałązkę na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

## Dyrektorowi Żyrardowa dopiero teraz
# szkodzi polski klimat

Do władz sądowo - śledczych prowadzących śledztwo w sprawie Żyrardowskiej, wpłynęło wczoraj podanie obrońców zwolnionego ostatnio z więzienia Mokotowskiego b. dyrektora Zakładów Żyrardowskich, Jana Vermerscha o zezwolenie mu na wyjazd zagranicę.

Vermersch powołuje się na zły stan zdrowia i surową zimę tegoroczną. Prosi on o zezwolenie na wyjazd do Mentony (południowa Francja), gdzie panuje łagodniejszy klimat.

# Pełna tabela loterji

## Czwarta klasa — czwarty dzień ciągnienia

### STAWKI
#### do przerwy

211 434 66 565 721 972 1004 429 92 2400 60 547 614 57 90 713 810 3241 366 541 610 94 4021 586 604 802 5258 352 514 834 64 919 60 6551 639 875 94 892 7108 319 678 733 8118 43 477 88 535 755 874 9402 752.

10024 288 362 451 799 853 998 11311 423 85 699 12186 267 420 87 748 13182 374 677 763 862 966 14320 533 902 15018 123 428 41 532 730 865 16286 368 443 97 644 57 825 17236 654 743 886 900 18019 325 86532 658 782 85 898 19109 321 477 517 85.

20100 13 274 394 420 776 21243 51 471 975 22033 423 539 630 756 23343 6 7 95 772 843 24066 16 29 633 967 25047 146 435 664 975 26023 48 224 323 764 27053 53 75 87 96 762 824 26 987 28391 401 74 712 61 941 29106 42 834 51 969.

30016 130 42 215 315 573 668 31315 831 32030 82 109 93 551 748 820 33116 55 384 603 87 99 894 940 34264 430 35106 281 732 36062 210 538 69 602 702 22 57 804 89 37206 461 647 812 47 946 38046 86 105 356 583 627 804 6 26 39324 577 674 83 948.

40035 353 441 96 653 41023 631 22 793 872 42041 231 354 824 87 43003 189 412 53 801 81 44057 81 216 27 52 81 371 689 45140 377 494 549 73 744 879 46056 282 88 372 443 551 696 911 93 47012 132 615 859 9 99 48319 65 564 683 49176 265 492 664 771.

50304 912 17 62 51 447 654 797 871 969 52036 74 377 6 9 53023 62 182 201 432 95 559 645 704 54005 19 37 596 827 55230 78 541 613 59 701 93 886 966 56469 573 647 758 57055 214 339 785 58010 61 466 72 742 805 59038 73 85 529 606 18 730.

60092 235 309 35 94 469 573 93 620 870 936 61086 116 248 56 318 53 462 557 823 62063 74 161 94 576 63079 170 85 369 630 714 817 64060 277 821 65265 420 934 66118 57 215 311 713 831 68023 55 74 350 431 668 845 60 937 69169 451 778 801 955.

70110 580 632 856 938 71056 162 290 396 623 906 72019 123 331 404 642 73018 131 3 2 431 647 702 76 912 74346 506 763 69 807 95 75240 359 455 88 610 814 948 76010 445 672 721 918 77198 79 496 596 752 906 78065 309 489 851 98 994 79014 133 329 38 73 405 80 892 969 77.

80247 749 848 81053 280 82212 639 863 83432 70 572 764 84153 336 746 864 966 85290 334 493 516 86000 128 277 530 49 610 813 87287 375 658 811 43 88069 178 91 453 777 89783 89991.

90352 906 41 47 91071 606 92294 651 744 891 93 93643 734 94282 368 753 896 95017 487 552 58 603 728 824 34 96300 678 890 97059 251 317 556 947 98291 445 904 99333 499 589 781 829.

100019 120 313 455 60 748 88 926 101208 92 102679 272 103071 82 156 244 393 708 902 104374 604 734 105158 609 36 55 106141 69 257 311 466 630 812 107152 342 13 604 84 757 891 984 108118 447 686 109015 21 359 99 537 653 847 97. 110030 578 653 111115 53 5 5 654 707 32 874 112252 97 527 714 71 943 113019 128 76 658 746 114215 33 53 797 115001 257 116245 313 434 66 609 810 14 117050 191 643 85 779 806 962 118047 302 509 978 94 119044 53 130 59 95 926 41 89.

120215 497 657 821 56 63 87 979 121090 469 636 950 122036 213 623 75 123199 438 550 51 612 718 847 85 124396 900 125054 518 613 833 126053 118 94 291 418 65 513 37 737 865 127083 89 128074 339 438 618 709 28 921 129154 319 36 474 789.

130000 69 279 677 995 131094 194 392 693 132201 318 26 84 601 730 133138 58 484 936 134119 258 529 604 754 88 961 75 135046 177 214 37 461 74 625 35 63 835 902 136267 813 137018 96 110 293 399 700 324 138047 379 651 819 939 53 139165 267 [illegible] 75 348 413 53 729 942.

141805 95 142023 127 223 419 785 143033 88 14787 99 391 474 35 631 817 28 931 144107 525 145014 99 167 70 786 95 146037 301 82 676 955 96 147221 90 493 610 148260 61 739 804 99 149340 384 526.

150060 168 76 898 151647 86 777 152047 108 11 94 296 660 804 982 153155 370 938 154175 78 217 41 90 397 155460 563 766 156108 409 760 91 157029 361 412 555 795 158568 641 766 159469 649 861 946 64 83.

160170 438 692 794 161274 994 162227 366 410 94 556 616 163009 101 51 547 636 96 734 35 852 912 164006 293 707 67 74 85 357 166321 33 840 88 96 167006 72 113 391 678 82 840 93 904 93 168138 55 319 481 616 879 937 68 169088 305 65 486 571 612 52 82.

170012 299 945 171073 171 493 663 172046 122 245 854 173115 227 425 602 871 92 174023 216 360 61 644 868 955 99 175171 389 438 543 840 176715 824 970 177031 590 178062 68 109 10 44 200 354 63 637 820 179723 46.

### GŁÓWNE WYGRANE
#### do przerwy

10 000 zł. na nr. nr. 2548 93424

5000 zł. na nr. nr. 21801 24499 35269 39665 165394

2000 zł. na nr. nr. 3871 11464 28091 33874 36331 39980 45100 52886 63148 69774 71903 78840 95287 101340 102528 104925 106284 106927 116958 128429 134790 137220 156047 157666 160903 162064 179847

1000 zł. na nr. nr. 461 6182 9955 13753 22199 27594 34221 39221 41631 42230 50637 61932 64187 67306 70867 74460 77583 79213 79313 75931 78589 86771 100381 114590 110044 122094 122116 129062 138337 147515 147615 149220 149520 154858 161114 172180.

### STAWKI
#### po przerwie

122 557 716 1165 425 547 740 47 800 2262 349 572 861 3135 533 56 882 952 95 4242 332 554 814 5165 560 727 6035 149 54 87 214 7023 29 620 750 782 855 71 980 89 8123 81 86 245 927 76 9507 96 899 960 72 79.

10036 39 634 935 11022 177 263 313 533 628 732 66 845 94 907 80 12675 87 762 808 85 13031 196 354 97 14019 256 630 15037 233 448 517 661 926 16304 419 60 503 17206 9 313 429 68 91 532 634 774 87 18033 122 89 294 816 936 19060 136 210 349 696.

20596 21094 109 366 69 436 73 549 70 71 828 42 22274 358 522 642 23 05 421 580 698 93 703 24008 434 25039 175 399 26046 245 84 366 913 46 27049 181 272 302 499 785 94 802 601 28389 94 445 678 958 29046 69 297 394 544 86.

30101 44 513 913 31139 304 596 768 846 910 32056 248 77 393 478 93 876 33896 34012 662 919 92 35120 255 3 5 531 92 706 831 64 36051 159 214 68 379 642 95 751 73 806 40 956 37023 171 247 709 912 57 38016 145 616 44 81 84 885 927 39162 576 84.

40131 954 41708 456 529 45 682 835 913 67 42513 936 56 43027 267 513 16 41 711 980 45039 439 611 33 705 46093 160 752 47094 540 50 734 873 985 48243 387 478 574 49092 66 193 380 427 504 804 91 976.

50300 98 400 603 703 42 938 51049 520 34 762 59 841 967 52186 245 953 53158 434 516 82 669 732 51 976 54296 352 453 507 741 43 821 67 88 55109 283 370 430 95 616 735 932 56417 534 857 57000 84 102 62 363 944 58076 128 690 919 59059 139 226 390 93 535 63 67 642 87 842.

60032 750 61339 527 62062 320 60 89 494 523 9 688 793 895 63343 64206 300 95 440 557 65132 241 65 615 789 66008 47 282 89 443 68 82 545 648 896 997 67065 86 241 310 81 84 716 31 63 68217 369 461 543 606 29 41 70 795 907 69038 549 681.

70114 23 338 507 67 86 784 951 71035 286 393 401 91 811 24 956 72 72031 155 368 532 40 59 76 612 21 739 908 73255 575 691 732 829 74356 68 85 576 910 75173 219 349 750 76093 170 210 930 77007 421 902 19 24 78079 501 28 651 904 79102 206 327 599 808.

80094 153 81 97 202 402 69 851 56 81862 82095 908 83129 72 234 452 774 991 84 131 94 298 784 896 85087 492 736 87002 48 731 343 484 677 950 88379 593 841 950 89142 49 216 380 479 855 89.

90279 712 77 91200 24 441 760 846 92038 100 330 72 567 897 959 71 93009 201 307 862 94186 393 575 654 793 841 52 95211 322 464 533 60 916 96003 81 141 96 292 405 39 773 877 97006 645 823 98167 384 502 945 99113 457 755.

100086 419 606 795 101405 798 814 102136 210 387 478 669 742 921 103140 86 326 470 73 89 725 857 10 276 330 94 746 878 996 105329 630 734 46 947 107141 384 565 108011 677 859 109098 173 626 829.

110144 393 494 888 900 110188 575 696 801 112789 133132 45 209 644 713 97 904 29 114564 765 851 62 937 115298 390 679 978 116007 93 170 469 651 93 957 90 117124 323 847 778 962 119079 548 57.

120013 715 121097 241 73 793 122050 407 628 92 854 951 123022 33 8 349 452 538 85 934 124057 278 367 89 409 554 605 11 20 125027 470 527 818 126309 468 525 628 845 127071 136 87 342 421 712 128021 20737 312 359 758 947 59 129060 94 132 654.

130516 131035 132 898 132037 160 66 321 64 712 71 809 133030 31 440 645 134240 335 412 135009 18 323 493 527 94 768 86 915 136456 615 714 830 137050 55 158 406 95 932 138569 793 139178 681 788.

140409 590 891 141024 84 139 242 333 823 953 142103 213 53 443 517 693 98 760 933 67 143145 89 377 885 598 57 760 949 144378 925 145180 262 268 505 665 146078 305 460 508 65 696 892 147040 71 188 327 956 148256 459 511 823 149017 151 220 489 598 758.

150172 279 551 66 151093 101 10 600 755 897 919 152057 373 708 60 937 153041 59 222 50 406 799 828 30 915 154413 633 863 8 155007 229 495 504 156000 2 310 666 824 157410 41 63 666 804 63 158235 53 301 43 441 755 159390 515 829.

160025 571 769 161095 231 58 301 83 583 679 162308 381 91 163266 526 673 747 96 988 164183 332 678 165029 97 176 268 565 841 166034 91 170 275 346 530 98 851 954 167213 93 868 168139 71 91 409 733 93 169407 586.

170164 98 274 321 783 863 904 171148 84 238 594 601 792 172183 214 439 240 835 173013 294 339 450 919 46 174049 225 622 78 896 173028 327 491 547 835 60 176214 551 177011 24 639 178085 333 478 500 713 15 848 910 179 019 751 61 977 97.

### STAWKI
#### po przerwie.

205 524 1000 432 2143 595 3701 4237 303 423 74 703 51 912 5510 93 783 812 7132 75 458 597 654 970 8175 372 632 82 704 993 9013 326 55 610 56 872.

10119 489 560 777 941 11083 447 513 54 89 624 999 12457 569 620 732 59 813 13622 46 760 14032 198 269 623 77 861 86 15545 68 875 993 94 17457 18033 90 246 545 904 927 19240 500 36.

20386 453 709 21040 134 232 41 629 57 62 720 31 808 22103 42 258 69 72 346 419 27 928 23160 690 774 869 24190 355 452 675 709 820 99 25104 458 438 504 26097 102 439 93 663 718 967 89 27107 787 816 911 28236 415 554 719 29160 64 248 373 436 903

31071 447 751 32014 56 181 265 314 24 52 8 9 98 981 33068 402 567 97 733 34134 522 619 38 724 74 920 35141 223 527 38 777 36035 152 307 17 712 881 972 37339 463 500 614 831 965 87 38372 95 443 752 971 39095 779 988.

40034 93 281 84 393 636 764 41730 376 548 702 886 923 85 88 42162 277 585 43044 286 314 409 54 615 44155 90 548 628 69 94 713 25 45044 50 155 458 789 46127 76 367 580 749 922 47149 52 371 495 576 677 815 57 925 48412 581 620 74 956 49223 80 315 22 639 952 86.

50035 269 580 622 825 51330 631 763 52546 53070 126 95 499 510 95 54185 365 839 915 17 55000 143 75 295 567 56002 72 94 149 510 70 775 899 57042 71 73 598 651 864 58295 417 675 59134 348 80 454 801 36 47 959.

60037 45 189 96 307 32 61 467 525 28 689 61165 252 55 322 891 916 62595 679 937 63370 64085 170 203 49 42 463 544 82 66162 495 621 47 67137 52 200 440 51 68054 94 841 48 968 69314 43 470 830 943 78.

70031 152 379 439 75 782 71172 619 53 851 969 72077 73198 252 91 309 407 611 744 881 997 74463 74 669 992 75079 352 558 80 785 998 76138 535 66 933 37 77101 38 305 38 505 34 67 629 895 921 78070 140 203 550 715 79119 56 67 242 568 800 43.

80041 164 240 471 922 81015 288 343 553 749 840 82277 973 83209 393 478 537 605 735 835 84004 38 55 238 53 504 65 781 85131 77 94 518 56 694 984 86027 293 369 95 518 656 88 838 83 87249 628 804 66 99 88659 814 89018 32 350 501.

90030 128 39 43 347 703 958 91031 223 480 585 610 753 901 51 92442 717 70 93043 204 559 710 57 87 94231 43 752 78 95005 121 351 508 630 910 96432 503 71 647 73 709 76 898 943 97308 422 746 55 916 98178 434 61 77 512 35 47 721 99019 42 141 411 77 619 839 70 923 50.

100145 119 55 65 258 406 42 862 908 101048 133 705 93 336 85 645 742 102014 68 69 104 346 893 103256 442 65 648 840 71 979 104173 364 685 794 105034 95 161 98 228 634 106259 496 788 904 69 83 107004 457 540 70 83 85 771 108231 308 453 563 85 625 703 85 623 703 8 109147 229 332 814 89 900 3.

110086 575 743 111045 55 230 378 499 578 634 717 112391 411 45 672 723 866 113005 116 68 86 230 513 692 855 922 51 114106 828 115326 462 742 859 116034 801 83 117155 428 615 118205 11 862 936 72 82 119160 251 899.

120294 647 121262 317 59 652 53 896 969 122234 447 554 88 820 992 123299 916 526 812 65 124244 368 406 670 765 886 908 53 125016 158 96 804 126355 554 900 127218 607 128242 90 455 501 74 631 884 129021 111 238 538 606 79.

130030 82 227 864 907 131422 69 570 913 132035 137 531 68 133029 124 365 489 857 920 134138 135 004 444 857 938 136442 661 95 841 137197 207 98 518 761 856 76 138299 139070 81 596 607 822 57.

140033 183 213 641 141289 321 458 85 500 38 90 794 847 61 142 008 579 923 97 143 184 448 67 506 662 881 144227 340 510 678 145360 439 146235 147184 696 785 874 148006 302 80 149 253 324 89 497 745 821 45.

150254 71 466 759 65 971 151245 327 773 876 152117 243 70 71 425 851 940 153031 57 132 33 272 79 357 479 850 948 154068 161 247 765 900 155035 95 165 404 705 156118 99 347 526 856 64 902 15 157056 446 500 676 924 158036 524 159104 342 48 493 668.

160221 531 53 622 54 876 914 33 161293 452 617 65 162 116 423 619 914 163105 257 660 968 16 137 98 511 662 787 814 962 165230 166055 26 316 514 658 717 167125 36 37 48 344 66 720 855 920 168162 273 383 91 428 35 744 169187 396 739 84 864 908.

170255 171123 534 65 804 10 60 952 96 172078 109 36 321 542 710 35 173002 131 626 841 978 174291 754 869 175257 321 490 884 176302 58 488 676 704 56 818 177009 462 537 46 767 90 853 178262 80 376 732 179050 54 83 328 458 833 86 96.

### GŁÓWNE WYGRANE
#### po przerwie

100.000 zł. na nr. 82112

50.000 zł. na nr. 176554

20.000 zł. na nr. 127655

10.000 zł. na nr. 154462

## Dalszy ciąg loterji

5000 zł. na nr. nr. 59493 64181 78584 101070 134039 136782

2000 zł. na nr. nr. 26017 25783 33145 45054 41433 56911 63048 86461 93181 110431 128052 133740 134280 140326 161879 167947 171853 174257 174377

1000 zł. na nr. nr. 6176 12540 13732 15875 23386 28719 43093 43336 53175 56658 59836 65422 65628 77101 81992 85614 90886 96898 107041 108063 109267 112727 16668 118155 122820 12472 129542 131203 136061 140419 151789 1679995.

### STAWKI

#### po przerwie

86 241 73 357 691 1115 346 482 602 729 994 2105 214 670 999 3068 546 612 4441 46 941 45 85 5027 32 407 72 559 6176 439 742 46 8031 57 731 880 9345 85 406 38.

10269 349 800 69 11163 496 617 12105 37 276 369 476 550 671 865 13001 526 483 14109 24 344 647 838 945 15106 71 243 47 440 716 16140 496 758 800 17061 309 866 906 18503 16 38 669 746 950 65 19399 508.

20073 267 319 566 662 21122 285 417 611 95 22043 451 606 88 733 92 994 23381 462 560 830 973 24103 98 236 493 761 867 25051 359 66 410 959 26047 79 117 262 600 27000 106 33 34 56 335 55 97 55 498 615 36 750 804 28265 620 86 800 84 991 29694 852.

30067 470 706 76 31109 57 289 341 787 867 966 32080 196 901 33505 76 718 90 850 61 34174 211 95 678 805 918 35314 92 439 56 626 33 36287 835 37 47 37045 306 24 616 754 38072 475 98 801 20 39061 350 87 599 910 801 24 925.

40523 759 854 41058 320 504 651 930 42183 218 76 315 414 87 543 78 43835 44207 94 483 912 17 45057 203 8 340 631 852 95 996 46304 47047 113 229 49 65 94 574 703 48072 88 133 213 468 509 94 720 28 62 49374 425 60 505 68.

50100 56 406 626 51024 84 602 52535 52 648 869 974 63148 243 259 91 343 641 37 55030 208 504 31 645 55197 803 96 56071 507 722 74 57508 793 58059 306 443 671 59352 488 510 675 815.

60215 308 58 738 61226 304 463 740 57 817 933 62103 19 450 623 35 764 836 944 89 63179 553 621 831 63 64181 323 765 815 923 75 65164 208 3.6 473 524 78 93 630 864 66191 544 779 881 67027 130 442 68037 152 53 567 618 705 824 69110 17 40 301 76 810 954.

70576 674 821 34 71012 124 93 298 995 72160 273 456 758 927 73338 722 952 74029 186 319 617 40 722 31 89 926 75092 407 90 76045 155 242 486 876 919 77098 159 357 558 671 734 910 78156 229 400 517 843 79091 97 166 286 483 695.

80259 445 511 842 81009 96 289 312 19 402 506 930 82154 362 630 843 89 83237 79 522 696 923 84020 119 81 578 662 91 723 851 74 85115 551 737 807 86033 381 400 888 87030 223 531 754 61 88052 189 435 672 750 977 89150 94 849 900 24 29.

90190 259 304 98 476 690 874 85 91021 195 2 8 413 800 92352 569 627 776 825 73174 263 305 435 615 893 94279 458 770 83 944 95173 336 96159 809 97157 70 602 860 99 906 98034 71 324 723 33 871 927 59 99027 280 736 51.

100480 703 861 10 196 234 579 102192 313 543 989 103352 419 104100 109 44 53 259 344 663 766 105045 98 100 574 606 39 65 957 106078 381 447 5. 537 794 107041 69 99 174 397 456 578 918 108063 291 530 56 91 620 38 931 109057 145 67 475 862

110414 747 111219 537 970 112053 63 617 727 60 113076 281 376 96 114085 420 604 848 978 115156 435 568 116169 254 668 864 117179 385 741 118021 111 155 269 401 64 701 18 854 119015 258 659.

120114 64 432 879 932 121161 414 953 122018 158 328 568 735 123494 595 938 124124 92 284 95 587 725 845 939 125245 489 635 706 51 1 6035 127122 255 397 537 45 872 935 128131 233 787 935 129294 424 968

130156 300 599 768 885 931 131176 384 493 569 612 132359 455 512 766 933 133060 75 625 908 134447 644 83 135036 280 337 454 894 136060 588 623 806 137361 730 65 95 138173 278 659 139078 154 61 235 52 53 534 711 935.

140173 215 63 394 419 550 67 739 830 949 141043 213 356 938 52 87 142210 51 81 399 91 545 693 720 86 143515 52 667 733 838 89 965 70 144260 706 854 82 145 30 259 383 870 927 146256 350 412 76 519 808 85 952 1471 2 148780 149186 441 93 760 865 98 905 42

150028 123 229 301 61 429 552 62 791 151132 288 336 929 152319 715 73 153524 765 67 935 154239 431 515 78 6 5 155137 76 324 571 632 41 156195 348 64 73 424 98 602 783 805 73 82 157166 69 341 708 158076 338 490 618 712 22 159031 697 704 970

160197 237 309 20 612 98 832 161044 431 75 514 749 810 34 63 969 61 1620 5 284 761 92 163146 230 4 5 688 814 164017 432 760 165039 264 344 496 527 608 13 25 802 32 58 986 166063 233 314 70 82 530 69 167100 258 88 419 92 671 995 168 15 437 49 747 169257 94 319 43 925 97 95

170353 728 87 817 23 171097 131 51 526 172013 22 272 503 621 92 770 173386 654 734 174031 110 425 93 588 643 175532 97 686 96 771 822 42 176121 254 87 330 77 609 177601 34 860 178 123 329 36 434 66 590 739 870 974 179014 179 235 336 83 502 682 742

# Nasza wielka ankieta z nagrodami

## Moja pierwsza miłość

### Miłość i śmierć Sonieczki! (Godło: Marjupol )

(Dokończenie)

Dziękowałem, ale napróżno; musiałem zjeść jakiejś zupy z pieprzem tureckim oraz jarzynę ze sztuką mięsa, a na deser polecił mój przybrany gospodarz przynieść Soni z piwnicy dobrego arbuza, którego sam rozkroił, zachęcając do jedzenia.

Od tej chwili już myślałem, że jestem w gronie swych najbliższych, nawet jeszcze więcej. Wyznaczono mi pokój, gdzie mam mieszkać. Choć miałem pieniądze, bo zaledwie przez drogę straciłem tylko 20 parę rubli, to jednak otrzymałem pracę, za którą płacono mi 1 rubel 40 kopiejek dziennie. Stołowałem się zaś u Sonieczki, której rodzice formalnie nie brali ode mnie ani grosza, mówiąc, eż oni są w domu a ja dom mam daleko, więc muszę mieć pieniądze kiedyś na drogę.

Po skończonej zawsze pracy przychodziłm punktualnie do domu, gdzie oczekiwała mnie zawsze Sonieczka. Już teraz jawne było dla rodziców, że my się kochamy, bo ja bez Niej, Ona beze mnie nie zjadła, z nikim nie poszła do cerkwi, tylko ze mną. Przez cztery miesiące

**NAUCZYŁA SIĘ PO POLSKU**

mówić, mnie nauczyła po rosyjsku. Już teraz zupełnie swobodnie, bez żadnej przeszkody mogliśmy się porozumiewać. A kiedy po ośmiu miesiącach zamieszkiwania u jej rodziców, zacząłem się przekonywać, że Ją bezgranicznie kocham, a nie przespane noce rujnowały mój organizm, wtedy dopiero w swoim kawalerskim pokoiku **wyznałm Jej miłość,** całując Jej drobne nóżki i włoski, splecione jak to dawniej w dwa warkocze, buzię alabastrową, na której uwydatniał się silny rumieniec. Oczy niebieskie, które tak łagodnie zawsze patrzały, w tej chwili zaszły krwią, gotowe jakąś walkę rozpocząć. Toneliśmy w tej namiętności dłuższą chwilę, a po milczeniu usłyszałem po polsku już poprawnie:

— Kazieczku, Ciebie jednego tylko kochałam i kocham i nie dopuszczę do tego, by żadna siła nas rozłączyła.

Po tem oświadczeniu przycisnąłem Jej piersi do swych, całując Jej koralowe, ślicznie wykrojone maleńkie usteczka. Poczułem

**JAK SERCA NASZE JEDNAKOWO UDERZAJĄ**

Zapytałem:

— Sonieczka, powiedz kochanie, czy bedziesz moja teraz?

Odpowiedź otrzymałem:

— Mój kochany brzydalku, wszak dla ciebie tylko żyję, ciebie kocham, ciebie nakarmię sobą.

I stało się to, co musiało.

Powtarzało sie to jednak bardzo często, do tego stopnia, że Sonieczki rodzice radzili Jej, aby namawiała mnie na prawosławie i na małżeństwo. Odpowiedziałem, że wiary swej nigdy nie zmienię i nikogo ne będę do tego namawał.

A kiedy powtórzyła moje słowa swym rodzicom, odpowiedzieli:

— W takim razie Polak u nas mieszkać nie może, a także córki za Polaka nie wydam.

Przykro mi się zrobiło a serce skamieniało na samą myśl, że będę musiał tę, co jest wszystkiem dla mnie—opuścić.

— Nie, tego nie zrobię — myślałem — rozmówię się, jeżeli się nie zgodzi, pójdę nad morze i zginę.

Słuchając tego oświadczenia Sonieczka zaczęła płakać, tuląc się do mnie, jednocześnie oświadczając, że ona ze mną wszędzie pójdzie, by nie rozłączać się.

Kupiłem mapę, a czytając gazety, wiedziałem, gdzie znajduje się front wojenny i wybrałem Rochaczew.

Wsiedliśmy w pociąg, ale tym razem jechaliśmy tylko siedem dni.

W tem właśnie Rochaczewie był już polski 3-ci pułk 1-go korpusu. Tu nawpół przymusowo wciągnięto mnie w szeregi, a po siedmiu miesiącach już wyjżdżaliśmy na front.

Wyrobiłem odpowiednie papiery Sonieczce, która jednocześnie w jednym wagonie jechała na front.

Po przebyciu reszty drogi pieszo, zatrzymaliśmy się we wsi bardzo dużej Madory, od której w odległości trzech kilometrów był front bolszewicki.

Codziennie odwiedzałem swoją Sonieczkę, sądząc, że jak tylko zaczną puszczać do Polski przez terytorjum, zajęte przez Niemców, to zaraz zabiorę swoją Sonieczkę do Warszawy, przedstawię rodzicom, poślubię i wszystko oddam, co będę mógł.

Tymczasem, kiedy już wiosna budziła się do życia i słońce rozjaśniało nasze twarze, a wojna zdawała się słabnąć, wtedy jak grom z nieba wzięto nasze terytorjum w krzyżowy

**OGIEŃ DZIAŁ,**

a piechota nieprzyjacielska jak szarańcza rozwinęła tyraljerę. Poczęliśmy słabnąć i dziesiątkować się, nasze tyły zniszczone były przez atak artyleryjski, a także i Madory.

**WŚRÓD ZGLISZCZ I TRUPÓW**

rozpoznałem swoją Sonieczkę.

Ona już więcej nie spojrzy na mnie! Wojna mi ją zabrała.

Wykopałem własnorecznie mogiłę, by raz na zawsze Sonię Makarewicz w nią umieścić.

Dzisiaj upływa już 17 lat, a mnie wciąż przypominają się słowa tak szlachetne tak miłe i jej charakter niezrównany. Panie Redaktorze, trudno mnie samoukowi wyszukiwać słów upiększenia. Ustawiczne kłopoty od czasu wojny nie pozwoliły na ukończenie czegoś.

### Zabiłem z zazdrości!.. (Godło: Kresowiak)

Ciche kresowe miasteczko „R" w województwie nowogrodzkiem. Maj 1922 roku budził ze snu zimowego do życia cała natura cieszyła się i przyozdabiała się w najpiękniejsze szaty zieleni i kwiecia, wszystko tchnęło pięknem i wesołem życiem, witając ten pełen uroków miesiąc. W tymże czasie kiedy

**NAWET MARTWY GŁAZ CIESZYŁ SIĘ PIĘKNEM WIOSNY,**

na moje serce spadł ciężki tajemniczy smutek. Sam nie wiem, z jakich przyczyn życie tak wesołe zamieniło się na smutne.

Pewnego wieczoru chcąc rozerwać te kajdany smutku, wyszedłem na miasto i udałem się na ulicę Sadową. Wieczór był piękny, księżyc na tle czystego nieba płynął wolno i oświecał bladem światłem małą mieścinę. Daleko, hen, w parku dworskim śpiewał słowik, a tkliwy głos jego podwajał mój smutek.

Szedłem przed siebie, niewiedząc, gdzie i poco, gdy do uszu moich doszły smutne tony skrzypcowej muzyki. Bez namysłu udałem się w tym kierunku, a zobaczywszy dom najaśniej oświecony, wolno zbliżyłem się do okna i zajrzałem. Towarzystwa było pełno, pary tańczyły kresowy taniec „Kadryl", a mali i starzy, stojąc u progu izdebki, przyglądali się temu.

Naraz wzrok mój padł na jedną pannę, która stała w kącie pokoju, mocno zamyślona.

**BYŁA PIĘKNA,**

o czarnych oczach, a taka piękna, że długo i bardzo długo wzroku od niej oderwać nie mogłem.

Naraz, jakby przeczuwając moje spojrzenie, skierowała oczy tam, gdzie stałem i wzrok jej padł prosto w moje oczy. Stałem jak martwy, jakby przykuty prądem elektrycznym, jakby piorunem rażony, stałem bez woli, bez siły, gdyż te oczy, te oczy, których już nigdy nie zobaczę, obezwładniły mnie.

Z wielkim trudem doszedłszy do domu, zacząłem sam siebie badać. Głowa mnie bolała, a ból był jakiś słodki, serce biło szybko i głośno, jakby chciało wybić ostatnią sekundę mego życia. W duszy czułem jakiś niepokój i strach, opanowała mnie śmiertelna tesknota, wzdychałem, sam nie wiedząc do kogo. Nareszcie wstałem z krzesła i

**PCHNIĘTY NIEWIDZIALNĄ SIŁĄ**

zbliżyłem się do stołu, na którym stał krzyż z rozpiętym Chrystusem. Padłszy na kolana, zacząłem modlić się:

„O Boże Wszechmogący, który kierujesz losami ludzkości, spraw, abym nie wpadł w złe opętania szatana, niech ręka Twa niewidzialna ukoi bóle, które mnie męczą duchowo. Powiedz, o Boże, czy te oczy, które przed chwilą obezwładniły mnie, mają być mojem szczęściem, czy wieczną zgubą. O ile mają być szczęściem, to Ty tylko, Chryste ukrzyżowany, zdołasz mi dopomóc do osiągnięcia celu. O ile mają być niechybną i wieczną zgubą, to sprowadź mnie, o Boże, z tej drogi i daj możność zapomnienia. Los swój oddaję w Twe święte ręce....

Upłynęło kilka lat. Miłość moja ku zapoznanej pannie „G" wzrastała z dniem każdym, a była tak czysta jako kryształ, a taka piękna jako marzenie. Poza nią nie widziałem i nie znałem żadnych innych kobiet. Wszystkiemi tajemnicami swego serca dzieliłem się z nią, nad życie ukochaną dziewczyną, całe moje życie należało do niej, wprost byłem tak mocno zakochany, że jedno jej słowo starczyłoby, aby dla niej swoje życie oddać na ołtarz strasznych męczarni.

Lecz życie jest zmienne,

**SZATAN KUSI.**

Z tej prawdziwej pierwszej i czystej miłości wyłoniła się zazdrość, ktcra zakradła się w moje serce. Postanowiłem ją zgładzić, postanowiłem ją zamordować tak, jak zamordował Kain niewinnego Abla.

I znów nadszedł piękny miesiąc maj 1927 roku. Wieczór nie był piękny tak, jak przed laty, lecz mglisty. Szedłem tą samą drogą, co niegdyś. Głowa moja po tylu przeżytych wprost trudach schylała się ku wilgotnym od mgły chodnikom. Nie tęsknota, lecz zazdrość i szatańska myśl zabójstwa przepełniała mnie. W ręku trzymałem błyszczące

**NARZĘDZIE ZBRODNI.**

Zajrzałem przez okno. Zamiast zobaczyć ją, jak kiedyś, stojącą w kącie pokoju zamyśloną, zobaczyłem stojącą pośrodku pokoju, bardzo wesołą, jak nigdy. Nie namyślałem się długo, skierowałem lufę rewolweru prosto w jej serce. Przymknąłem oczy. Padł strzał, a razem z nim padło na podłogę, wijąc się w boleściach, ciało niewinnej dziewczyny.

Zamiast ślubnych obrączek, nałożyli na moje młode ręce

**CIĘŻKIE STALOWE KAJDANY**

i stojąc przed majestatem sprawiedliwości usłyszałem wyrok:

„Zamknąć na dwa lata w ciężkiem więzieniu".

Wyrok przyjąłem w milczeniu i za raz szedłem wolno do murów więziennych, w których serce swoje okryłem wieczną żałobą, a w uszach zawsze mi huczało:

„Sprowadź mnie o Boże, z tej drogi i daj zapomnienie"...

Lecz Bóg mych słów niewysłuchał.

---

**JUTRO**

**zamieścimy**

**niezwykle sensacyjną odpowiedź na naszą ankietę p. t.**

**„Miłość z tarkoru na postoju taksówek"**

---

## PROGRAM RADJOWY

6.45 Pieśń poranna. 6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Muzyka. 12.10 Koncert. 13.05 Z oper Juljusza Masseneta. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Muzyka lekka. 16.45 „Styczeń na niebie i ziemi" — pogadanka przyrodnicza. 17.00 Zygmunt Stojowski. Sonata G-dur op. 13. 17.25 „Sprzeczka koleżeńska" — djalog. 17.35 Muzyka lekka. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Koncert. 18.45 Odczyt gospodarczy p. t. „Wierzyciel, dłużnik i państwo" 19.00 Muzyka salonowa i taneczna. 19.20 Pogadanka tkacka. 19.30 D. c. muzyki. 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 „Dawne piosenki" — audycja wokalno-muzyczna. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Wawel — Świątynia Polski". — Odczyt. 21.40 Recital śpiewaczy. 22.35 Zagraniczne przebcie

**HENRYK SZTOMPKA I ANTONI GOŁĘBIOWSKI**

Koncert chopinowski rozpoczynający się jak zwykle o godz. 21.00 wykona Henryk Sztopmka, jeden z najznakomitszych odtwórców Chopina. Program zawiera poloneza cis-moll, trzy mazurki a-moll op. 17 G-dur i a-moll opus 50 (pośmiertny). O godz. 21.40 da się słyszeć przed mikrofonem tenor o pięknym materjale głosowym, Antoni Gołębiowski. W programie arje z oper Paderewskiego Żeleńskiego i dwie pieśni Górskiego.

# Program wielkich prac rządu

## Min. Skarbu ma pewne zastrzeżenia

W łonie rządu znajduje się w ostatniem stadjum program prac inwestycyjnych na przyszły rok budżetowy. Zasadniczo zostały projekty opracowane przez Fundusz Pracy i obecnie są one badane przez odnośne ministerstwo, w pierwszym rzędzie przez Ministerstwo Skarbu, ze względu na udział Skarbu Państwa w planach inwestycyjnych.

Projekty Funduszu Pracy idą po linji ożywienia życia gospodarczego, przyczem projekty jakichś robót sezonowych. W planach Funduszu Pracy figurują prace inwestycyjne o dużem znaczeniu dla życia gospodarczego, ale równocześnie są to prace rentujące się. Oczywiście, że rentowność nie nastąpi natychmiast po ukończeniu inwestycyj, ale w okresie stosunkowo bardzo szybkim.

W tej chwili los robót inwestycyjnych zależy już tylko od ministerstwa skarbu. Projekty Funduszu Pracy zostały opracowane na podstawie szczegółowych studjów, przeprowadzonych na miejscu projektowanych inwestycyj. Projekty uwzględniają potrzeby lokalne i znaczenie danych inwestycyj dla całokształtu życia gospodarczego państwa.

Słychać, że Ministerstwo Skarbu posiada szereg zastrzeżeń do projektów Funduszu Pracy, przyczem zastrzeżenia te bynajmniej nie odnoszą się do samych projektów prac, t. zn. do ich celowości, ale do strony finansowej. Podobno Ministerstwo Skarbu uważa, projekty Funduszu Pracy za zbyt daleko idące i ze względów budżetowych nie zdradza skłonności przyznania odpowiednich funduszów na projektowane cele inwestycyjne. Gdyby te wiadomości okazały się ścisłe, Fundusz Pracy byłby zmuszony przerobić swoje projekty robót inwestycyjnych, względnie ograniczyć ich rozmiary.

Wydaje się, że stanowisko Ministerstwa Skarbu jest zbyt ostrożne. Polityka gospodarcza rządu idzie od lat ustalonym trybem. Główną wytyczną tej polityki jest stałość waluty i równowaga budżetowa. Stałości waluty naszej nic nie grozi, należymy do tych nielicznych państw, które nie odstąpiły od podstawy złotowej i utrzymały pełną swobodę obrotów dewizowych. Budżet państwa jest wprawdzie od kilku lat deficytowy, ale z tej strony nie grozi nic walucie, gdyż na pokrycie budżetu rząd posiadał rezerwy skarbowe, a później deficyt został pokryty z Pożyczki Narodowej.

Kryzys gospodarczy narobił w Polsce szczególnego spustoszenia na odcinku inwestycyjnym. Wszelka praca prawie, że zamarła. Po kilku latach takiej martwoty rząd doszedł do przekonania, że tak dalej być nie może i że trzeba coś zrobić na tym odcinku. I bardzo ostrożnie rozpoczął we własnym zakresie pewne prace inwestycyjne oraz udzielał kredyty na własne budownictwo mieszkaniowe. Wysiłki te dały dodatnie rezultaty. Okazało się bowiem że przez udzielenie np. stosunkowo małych kredytów na cele budownictwa mieszkaniowego wciąga się w życie gospodarcze znacznie większe prywatne środki.

Obecny układ gospodarczy jest tego rodzaju, że bez wielkich robót inwestycyjnych nie może być mowy o przezwyciężeniu kryzysu gospodarczego. Chodzi tylko o to, by nie inwestować niecelowo. Polska jest krajem, gdzie inwestycje są jeszcze bardzo opłacalne. Angażowanie kapitałów w Polsce należy do dobrych interesów. Obojętne jest przytem kto będzie pewne pracy finansował, każdy zczasem dobrze na tem zarobi.

Zrozumiałem jest, że zaangażowanie zbyt wielkich sum skarbowych w roboty inwestycyjne może grozić naruszeniem waluty, ale projekty Funduszu Pracy do takich bynajmniej nie należą. Wręcz przeciwnie, są one bardzo skromne i dostosowane całkowicie do naszych warunków. Dlatego też musimy wyrazić życzenie, by te skromne plany nie uległy z powodu zbyt daleko idącej ostrożności zmniejszeniu.

# Gruźlica, to plaga społeczna

Gruźlica jest najbardziej rozpowszechnioną chorobą zaraźliwą. W Polsce choruje na nią około 800 000 ludzi, z których 200.000 zagraża zdrowiu swego otoczenia. Roznosicielem zarazków jest człowiek chory na gruźlicę, który przy kaszlu, kichanin a nawet głośnej rozmowie, rozsiewa w postaci drobnych kropeiek ślinę wraz z zawierającą zarazki plwociną. Wyschnięta plwocina unoszona z kurzem ulicznym z podłóg, ubrań i bielizny chorych — to także źródło zarazy. Dzieci zarażają się również przez mleko krów chorych na grnźlicę bydlęcą. Od chwili zarażenia do wybnchu choroby w całej pelni mogą przeminąć lata całe. Często choroba rozwija się podstępnie i osobnik będący w stadjnm choroby groźnem nietylko dla jego życia lecz i dla zdorwia otoczenia, może czuć się względnie dobrze i o chorobie swej nie wiedzieć. Wskutek tego choroba ta bywa często zbyt późno rozpoznawana, kiedy już leczenie jej ma mniej pomyślne widoki przywrócenia całkowicie zdrowia. Z powodn dużego rozpowszechnienia i późnego rozpoznawania większość ludzi stale styka się z chorymi na gruźlicę i wystawiona jest na niebezpieczeństwo zarażenia się nią. Najłatwiej ulegają zarażenin dzieci, szczególniej z otoczenia chorych.

Rozszerzanin się tej choroby sprzyjają przeludnione, ciemne wilgotne mieszkania, złe odżywianie, przepracowanie i nadnżywanie trunków.

Od gruźlicy można się ustrzec, zachowując pewne ostrożności. Należy unikać styczności z chorymi na gruźlicę, z kaszlącymi i plnjącymi. Przedewszystkiem przed zetknięciem się z takimi chorymi należy chronić dzieci, nie dopnszczać, aby były one pielęgnowane, całowanie przez nich i wspólnie z nimi sypiały. Wszystkich należy ponczać o odpowiedniem zachowaniu się podczas kaszlu i kichania w celu uniknięcia rozpryskiwania się drobnych kropelek śliny wokoło siebie (dzieci wdrażać do tego od lat najmłodszych), aby podczas tych czynności odwracali głowę od otoczenia i zasłaniali usta chusteczką, pluli tylko do spluwaczek, nigdy zaś na podłogę lub ulicę; aby wszyscy, a szczególniej dzieci, nżywali tylko dla siebia przeznaczonych naczyń stołowych, noży, widelców, oraz spali oddzielnie na własnej pościeli. Małym dzieciom winno się podawać mleko krowie, tylko gotowane. Wszyscy mnszą pamiętać, że widne, słoneczne mieszkania, częste ich przewietrzanie, nawet w zimie, czyste utrzymywanie ciała przez codzienne jego mycie, należyte odżywianie, odpowiedni odpoczynek po pracy, wystrzeganie się trunków— są to najskntecznieisze sposoby zachowania zdrowia.

Wczesne rozpoznanie cierpienia przez lekarza i odpowiednie leczenie może niejednokrotnie ocalić życie i przywrócić zdrowie.

Walkę z grnźlicą musi prowadzić całe społeczeństwo — obowiązkiem każdego obywatela kraju jest czynny w niej udział. Cały kraj musimy pokryć siecią poradni, odpowiednią ilością specjalnych szpitali i sanatorjów, aby wszędzie każdy miał zapewnioną pomoc lekarską i opiekę pielęgniarską. Mnsimy stworzyć tyle łóżek w szpitalach i sanatorjach, aby każdy początknjący chory miał możności kuracji, a niebezpieczni dla otoczenia mogli być w czas odosobnieni i leczeni.

# Porozumienie włosko - francuskie osiągnięte

## Nowa era w polityce europejskiej

RZYM. (PAT). Wczoraj o godz. 20.50 w pałacu weneckim Mussolini i Laval odbyli ostatnią rozmowę, po której przystąpili do podpisania układów, zawartych w toku rozmów rzymskich.

Po podpisaniu układów szef rządu włoskiego i francuski minister spraw zagranicznych złożyli prasie deklarację.

Mussolini oświadczył m. in., że pomiędzy Włochami i Francją istniały dwa rodzaje zagadnień: Sprawy francusko - włoskie, oraz sprawy europejskie i światowe. Podkreśliwszy zasługi ambasadora de Jouvenela oraz ambasadora de Chambrun dla zbliżenia francusko - włoskiego, Mussolini stwierdził, że nie doszłoby pomiędzy Włochami a Francją do układu zlotnego i trwałego, gdyby urzeczywistniono go w dziedzinie spraw ogólnych, pozostawiając niezałatwione sprawy francusko - włoskie, ciągnące się od czasu wojny. Byłoby również rzeczą niewystarczającą rozwiązanie tych ostatnich sprawą gdyby równocześnie nie doszło do porozumienia w sprawach ogólnych. Zabrawszy się do dzieła z dobrą wolą — mówił Mussolini — załatwiliśmy wszystkie sprawy bezpośrednie i ogólne i osiągnęliśmy zamierzone wyniki. Oczywiście, układ nasz jest kompromisem, dającym zadośćuczynienie obu stronom.

Stwierdziwszy dalej, że układy francusko - włoskie nie są skierowane przeciw komukolwiek, Mussolini podkreślił, iż celem ich jest rozszerzenie horyzontów europejskich i wydobycie z kryzysu narodów, które cierpią zbyt długo. Deklarację swą zakończył Mussolini następującemi słowy: „Pracujmy obecnie czujnie i usilnie, aby układy francusko - włoskie dały to, czego oczekuje od nich cały świat"

Oświadczenie min. Lavala brzmi następująco: „Rokowania, które przedsięwzięliśmy, doprowadziły do wyniku pozytywnego. Moja nadzieja nie rozwiała się. Układy zostały podpisane. Regulując nasze sprawy francusko - włoskie, ułatwiamy politykę przyjaźni, która od dziś powinna ożywiać stosunki pomiędzy naszemi dwoma państwami. Konwencje, które podpisaliśmy odnośnie spraw afrykańskich, są słuszne i sprawiedliwe i będą przypuszczam, przychylnie przyjęte.

Polityka, którą podjęliśmy, nie jest skierowana przeciw komukolwiek, daje ona wszystkim rządom na podstawie równouprawnienia możność przyłączenia się do dzieła, którego jedynym celem jest zorganizowanie pokoju. Mam głęboką nadzieję, że wezwanie nasze będzie wysłuchane przez przystąpienie do tego dzieła rządy zainteresowane zechcą zamienić w czyn swe aspiracje pokojowe".

LONDYN. (PAT). Agencja Reutera donosi z Rzymu: Zasadnicze tezy układu kolonjalnego francusko - włoskiego są, jak słychać, następujące: 1) wychodźcy włoscy w Tunisie francnskim zatrzymają swoje obywatelstwo włoskie w ciągu dwóch pokoleń, 2) Włochy uzyskają pas terytorjum na północ od płaskowzgórza Tibesti, długości 800 mil i szerokości 100 mil angielskich, a także skrawek terytorjum Somalji francnskiej na wybrzeżn cieśniny Bab-Elmandeb, mający około 40 mil dlngości. Skrawek ten nie ogarnia portu obok, 3) Włochy otrzymają od 2000 do 3000 akcyj kolei Dzibnti Adis - Abeba za odszkodowaniem.

PARYŻ. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymn: Układ francusko-włoski zawierać ma m. in. protokół, oświadczający, że rządy francnski i włoski, zgodnie uważać będą zbrojenia Niemiec za nielegalne, dopóki nie zostanie zawarty osobny układ pomiędzy Rzeszą, a mocarstwami w tej sprawie.

# 70 letni lubieżnik skazany

Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie stanął wczoraj 70 - letni Wojciech Kaczorowski, dozorca, skazany przez Sąd Okr. za dokonanie czynów lubieżnych na półtora roku więzienia.

Kaczorowski był dozorcą pewnych zakładów przemysłowych. Do swej stróżówki zwabiał małe dziewczynki na cukierki i pieniądze, a następnie wyczyniał niesamowite historje swym 70 - letnim paluszkiem.

Na wczorajszą rozprawę stawił się Kaczorowski, który tak się przejął swym nieszczęsnym losem, że płacz nie pozwolił mu na wypowiedzenie słowa. Sąd Apelac., mając na uwadze dotychczasową niekaralność, zawiesił wykonanie kary na 3 lata.

Po chwili zapłakany staruszk opuścił salę rozpraw, usprawiedliwiając się przed obecnymi i pomstując na fałszywe doniesienie.



# 9 czeskich urzędników przed sądem

MORAWSKA OSTRAWA. (PAT). W Dyrekcji Kolejowej w Ołomuńcu rozpoczęła się wielka rozprawa dyscyplinarna przeciwko 9 wysokim urzędnikom kolejowym, stojącym pod zarzutem przyjmowania łapówek w związku z głośną aferą o dostawę progów kolejowych, która miała miejsce przed 8 laty na Rusi Podkarpackiej.

Sprawę starano się początkowo zatuszować, jednak obecny rząd odważył się ją wznowić. Akta, dotyczące sprawy wzrosły do takich rozmiarów, że przewieziono je na rozprawę na dwuch ręcznych wózkach. Rozprawa potrwa prawdopodobnie 2 tygodnie.

## Liczba małżeństw

Jak wynika z dokonanych ostatnio obliczeń, w większości państw europejskich wzrosła ostatnio liczba zawartych małżeństw. W Polsce zawarto w drngim kwartale 1934 r. o 7.175 małżeństw więcej, niż w tym samym okresie rokn 1933, w Bułgarji o 959 małżeństw więcej w Czechosłowacji o 1.95, w Holandji o 1.729, w Niemczech o 38.223, we Włoszech o 9.779, na Węgrzech o 1.819.

Największy procentowo wzrost małżeństw wykazują Niemcy, gdzie wzrost ten wynosi 24.21%, dalej Włochy 15.20%, Polska 12.88%. Węgry Bnłgarja 8.9%, Holandja 8.77%, Czechosłowacja 6.27%.

Spadek liczby małżeństw w drugim kwartale 1934 r. w porównaniu z tym samym okresem rokn poprzedniego zaobserwowano w Anglji, gdzie liczba małżeństw zmniejszyła się o 727 i we Francji o 1.942. Spadek ten wynosił we Francji 1.38% i w Anglji 0.85%.

## Wolne posady

### W LISTOPADZIE UB. R.

W ciągu listopada pracodawcy zgłosili do nrzędów pośrednictwa pracy Fnndnszn Bezrobocia wolne posady dla 37.169 osób, w tem dla 31.581 mężczyzn i 5.588 kobiet.

Ze strony pracodawców w górnictwie zgłoszono zapotrzebowanie na 3.024 robtników, w hutnictwie 786, w przemyśle metalowym 1 709, w przemyśle włókienniczym 1 506, w przemyśle bndowlanym 1 732. Ponadto zgłoszono zapotrzebowanie na 24 075 robotników niewykwalifkowanych, 540 robotników rolnych, 188 młodocianych 927 pracowników umysłowych i 1.369 osób służby domowej.

## SPIS POLEGŁYCH ZMARŁYCH I ZAGINIONYCH ŻOŁNIERZY

Międzynarodowy Komitet Czerwonych Krzyży w Genewie, podał do wiadomości Czerwonych Krzyży wszystkich państw, że w Polsce nkazała się publikacja Wojskowego Biura Historycznego, zawierająca nazwiska poległych, zmarłych i zaginionych żołnierzy polskich w czasie wojny 1918 — 1920. Publikacja ta opracowana została na podstawie materjałów i archiwów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Spis zawiara 47.055 nazwisk poległych i 54.069 nazwiska zaginionych. Wśród poległych znajduje się 40 nazwisk kobiet, w tem 15 pielęgniarek.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

### TRZECIE ZWYCIĘSTWO CRACOVI NAD WIENER EISLAUFVEREIN

W niedzielę wieczorem w Krynicy rozegrany został mecz towarzyski pomiędzy Cracovią a Wiener Eislaufverein. Cracovia odniosła trzecie zwycięstwo nad Wiedenczykami, bijąc ich zdecydowanie 3:0 (2:0, 0:0, 1:0).

Cracovia miała przez cały czas bezapelacyjną przewagę nad słabo grającym przaciwnikiem. Bohaterem meczn był Marchewczyk, zdobywca wszystkich trzech bramek.

Zawody prowadził p. Sachs.

### OTWARCIE NAJWIĘKSZEJ SKOCZNI NARCIARSKIEJ NA KRESACH

W najbliższą niedzielę otwarta zostanie w Brzuchowicach pod Lwowem wielka konknrsowa skocznia narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Będzie to trzecia skolei co do wielkości skocznia narciarska w Polsce po Krokwi i Worocncie. Możliwe będa skoki do 55 m.

Z okazji otwarcia odbędą się pierwkonalych zawodników zakopiańskich.

### NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE

W najbliszą niedzielę rozegrane zostaną dwa dalsze mecze o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. W Warszawie w gmachu Cyrku Makabi spotka się z rewelacyjną Cniavią z Inowrocławia, a w Łodzi przeciwnikiem IKP będzie mistrzowski zespól Warty.

Na meczn warszawskim walczyć będą następujące pary: Łada — Birenbaum, Rogowski — Rosenblum, Dudziak — Borenstein, Fabiński — Nenstadt, Radomski — Frodis, Lewandowski — Pilnik, Jóżkowiak — Stahl. Zieliński — Neuding (na pierwszem miejscu bokserzy Cuiavii).

W Łodzi spotkają się następnjące pary (na pierwsze miejscy zawodnicy Warty): Sobkowia — Glnba, Wirski — Spodenkiewicz, Kajnar — Woźniakiewicz, Sipiński — Banasiak, Anioła — Taborek, Amczykowski — Chmielewski, Szymnra — Białkowski, Piłat — Krenc.

W Łodzi faworytem jest Warta. Co do Warszawy, o równości sił mogą świadczyć jedynie identyczne porazki obu drużyn z Wartą 4:12.

### DZIŚ ZEBRANIE LWOWSKICH KLUBÓW

W związku z rozwiązaniem zarządu Lwowskiego Związkn Gier Sportowych przez Polski Związek Gier Sportowych odbyło się wczoraj zebranie wszystkich lwowskich klubów w sprawie ustalenia wspólnej akcji wobec decyzji P. Z. G. S.

### WYSOKIE ZWYCIĘSTWO YMCA W LUBLINIE

W Lnblinie rozegrany został mecz bokserski między warszawską YMCA a miejscowym Policyjnym Klnbem Sportowym. YMCA odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 12:4.

### SKODA NIE JEDZIE DO NIEMIEC

Projektowane tourne Skody do Niemiec zostało odwołane wobec nieszczególnej formy pięściarzy tego klubu i nieudzielenia zezwolenia przez Polski Związek Bokserski.

### CRACOVIA REMISUJE Z POZNAŃSKIM AZS

KRAKÓW. — Wczoraj wieczorem rozegrany został w Krakowie mecz towarzyski hokejowy pomiędzy Cracovią a mistrzem Polski AZS (Poznań) zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:0, 1:2, 0:0).

W pierwszej fazie gry przeważa Cracovia, która zdobywa prowadzenie przez Kowalskiego. W drngiej tercji Cracovia podwyższa wynik do 2:0, ze strzału Wołkowskiego.

Nastepnje krótki okres przewagi akademików, którym się udało wyrównać przez Warmińskiego i Zielińskiego. Ostatni okres gry mimo obustronnych wysiłków zakończył się bezbramkowo.

Na obu drużynach znać było zmęczenie turniejem krynickim.

# TOWAR NR. 1

## Wstrząsająca opowieść o losach dziewczyny, odsłaniająca kulisy haniebnego handlu kobietami

Artur wrócił do domu z rewizji niemal nieprzytomny.

Gdy go prefekt żegnał, odpowiadał mu zaledwie tylko półsłówkami.

Prefekt był bardzo zadowolony, że wszystko się skończyło bez bólu i rzekł:

— Cóż, panie Arturze? Teraz już pan powinien być chyba zupełnie spokojny? Uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy. Szereg rzeczy zaprotokółowaliśmy. Orjentuje się już w sytuacji i w razie czego w każdej chwili możemy już wydać energiczne zarządzenia. Zadowolony pan, prawda?

Artur bąknął coś twierdzącego niezrozumiale. Prefekt udał wszakże, że rozumie. Tak samo, jak Artur udawał, że rozumie nic nieznaczące, a szumnie brzmiące ogólniki prefekta policji.

Gdy wreszcie rozstali się, Artur powlókł się do domu po schodach, ledwo podnosząc się stopień za stopniem.

Nie mógłby szybciej ani pewniej kroczyć, bo nogi chwiały się pod nim. Wydawały mu się, jak z waty.

I tak ciężko mu było, jakby wlókł na sobie jakiś straszliwy ciężar nad siły, przygniatający do ziemi, miażdżący i przytłaczający.

Gdy wreszcie wstrząśnięty i znękany dowlókł się do swego pokoju, padł w nim na otomanę, wyczerpany, jak po najcięższej pracy.

Długie godziny mijały mu na rozpamiętywaniu tego, co się stało i czego stał się nagle mimowoli naocznym świadkiem.

Nie mógł sobie tego wciąż jeszcze uprzytomnić i zdawało mu się, że mu głowa pęka z bólu i żalu.

Zarazem zaś przeszywały go dreszcze odrazy i wstrętu.

Chciał odpędzić od siebie ten upiorny widok, który wciąż i wciąż ponownie zjawiał mu się przed oczyma wyobraźni.

Daremnie...

Nieustannie znów jawiły mu się śmiertelnie przerażone oczy ojca, odbijające w szkle powiększającem lustra saloniku japońskiego u Lili ze spotęgowaną grozą i ohydą.

Jak uciec od tego widoku?

Jak wyzwolić się od tej obrzydliwości?

Co robić?

Jak spojrzeć teraz ojcu w oczy?

Przecież, gdy je teraz ujrzy, z pewnością znów zobaczy w nich ten niezapomniany, koszmarny, piorunujący wyraz zgrozy i dzikiego lęku...

Nigdy, już nigdy nie będzie śmiał spojrzeć ojcu w oczy w obawie przed tem widmem, przed tem straszliwem wspomnieniem...

Bo mógłby wtedy nie powstrzymać się od słów strasznych...

Możeby się nie zdołał pohamować, aby mu nie cisnąć w te oczy plugawej prawdy i nie plunąć oburzeniem, zionącem odrazą i obrzydzeniem.

A przecież do tego nie wolno dopuścić.

Czyż nie uczono go od dzieciństwa przykazania Bożego: „Czcij ojca i matkę twoją"?

Ale... czyż można czcić ojca... takiego?

A jednak w przykazaniu Boskiem niema mowy o tem, jaki ojciec, zły czy dobry: czcić trzeba.

Jeżeli zaś ktoś czcić ojca nie potrafi już, mimo największego wysiłku?

Więc chyba musi iść precz z domu ojca?

Tak, bo cóż innego pozostaje?

Czy można mieszkać dłużej pod jednym dachem z człowiekiem, dopuszczającym się takiego upodlenia?

Czy można, co gorsza, być na jego utrzymaniu? Zawdzięczać mu cały swój byt?

Zawdzięczać i... pogardzać zarazem?

Sprzeczności te świdrowały mózg Artura aż do bólu.

Straszliwa rozterka duchowa targała nim.

Bo jeżeli odrzuci utrzymanie, jakie mu wciąż jeszcze dawał ojciec, to co zrobi?

Dokąd pójdzie?

Pracować na siebie?

Oczywiście, mógłby to ostatecznie, bo przy swoich znajomościach zawsze cośby znalazł.

Ale coby wtedy było ze studjami?

Trzebaby je rzucić.

A on był dopiero w połowie uniwersytetu i z takiem zamiłowaniem studjował medycynę.

Ojciec, jako minister mógłby mu odrazu dać ogromne pole do pracy, której Artur pragnął poświęcić całe swoje życie.

Zerwanie z ojcem oznaczałoby więc dla niego kres wszystkich marzeń, załamanie całego życia, pierzchnięcie najpiękniejszych nadziei na przyszłość.

Więc możeby jednak zapomnieć o tem, wykreślić tę chwilę straszliwą ze swej duszy zatrzeć w pamięci tę okropną skazę i wrócić do normalnego trybu życia?

O, żeby to można było!...

Cóż kiedy uporczywe myśli wracały z niezłomnym uporem i znów narzucały widmowe zjawy.

Ojciec, jego rodzony ojciec, leży pod tapczanem w plugawym domu pani Lili...

Ojciec, którego czcił, jak świętość...

Mąż jego matki...

Minister republiki...

Nie, nie, precz zjawo!...

O, gdyby ktoś powiedział Arturowi coś podobnego, nietylko nie uwierzyłby nigdy, ale zabiłby oszczercę, zatłukł własnoręcznie, nie zważając na skutki i osobę...

Bo przecież to byłaby hańba dla całej rodziny, nawet dla całego kraju.

Co można pomyśleć o rodzinie, której głowa tak się zachowuje?

Co o kraju, który takich ludzi wybiera na swych najwyższych dostojników?

O, gdybyż to mogła być omyłka!

Niestety, powiększające szkło lustra wyłączało ją całkowicie.

Gdyby można mieć jeszcze jakiekolwiek wątpliwości przy lustrze zwyczajnem, nie mogłoby być żadnych przy tem lustrze.

Przykra, tragiczna prawda była aż nadto oczywista.

Jedno go jeszcze tylko zastanawiało: skąd ojciec tam się wziął?

Dlaczego był właśnie tego dnia u Lili?

A jeżeli sam tam chciał zrobić rewizję, to dlaczego chował się pód tapczanem?

**Dalszy ciąg jutro**

# POŻERACZ SERC KOBIECYCH

## Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

**ZAWIEDZIONA MYŚL O ZEMŚCIE**

Artur Korzyk, ubrany w doskonale skrojony ciemny garnitur, zasiadł w sali dancingowej Morskiego Oka i obserwował przesuwających się przed jego oczami ludzi. Oczy agenta były przyzwyczajone do taksowania ludzi pod szczególnym kątem widzenia. Niedostrzegalne dla innych cechy występowały jaskrawo i pozwalały temu nietylko z zawodu, ale i z zamiłowania agentowi ustalać z wielkiem prawdopodobieństwem typy ludzi, którzy znaleźli się w obrębie jego spojrzenia.

Kiedy na salę wszedł wysoki, śniady o mlecznej czuprynie jegomość, Artur Korzyk ocenił odrazu:

— Jakiś wielki bogacz z Ameryki, albo z angielskich kolonij!... Skąd się wziął tutaj?

— To właśnie ten miljoner Young! — usłyszał w tej chwili szept dwóch kelnerów. — A ta mała to jego córka... Pamiętasz, co wtedy była taka awantura między jej facetem, hrabią Noderskim, a synem doktora!...

Korzyk nastawił ucho na dźwięk nazwiska Noderskiego. Kelnerzy jednak umilkli, przyłączając się do tłumu służby, która pośpieszyła na rozkazy miljonera.

— A więc pan Noderski i tu się już umiał wkręcić.

Agentowi nie trudno było zebrać informacje. W ciągu godziny wiedział już wszystko, nie wyłączając faktu zerwania narzeczeństwa za cenę miljona dolarów.

— To mi pachnie szantażem! — mruknął do siebie Korzyk. — Ale kiedy oskubani nie mają pretensji i płacą, to ja nie mam nic do gadania.

Z ciekawością przyjrzał się młodej dziewczynie, towarzyszącej miljonerowi.

— Ładna!... Ale i naiwna musi być porządnie, kiedy dała się tak opętać przez lowelasa!... Czyż jednak nie jest to dowodem, że Noderski nie interesował się ową Zierską i niema nic wspólnego z jej zniknięciem? A może właśnie przeciwnie?... Może urządził aferę, by z tamtą czmychnąć? Może panienka właśnie oczekuje załatwienia tranzakcji, by z lubym wyjechać zagranicę, a tylko przed Przyboszem odgrywała słodkie i zakochane niewiniątko, by tem łatwiej wszystkim zamydlić oczy?... Trzeba roztoczyć opiekę nad panem Noderskim, nic innego nie pozostaje do roboty.

Od tego dnia Korzyk starał się nie spuszczać oka z hrabiego i czy to bezpośrednio, czy też posługując się służbą z hotelu, gdyż Montemort zabrał przyjaciela i przewiózł go do siebie.

Korzyk nie omieszkał ulokować się w sąsiedztwie, by znajdować się jak najbliżej interesujących go osób. Minęło jednak parę dni, a nie zauważył nic podejrzanego. Noderski począł powoli wstawać, nie było jednak żadnych oznak usiłowania porozumienia się z kimkolwiek poza hotelem.

— Gdyby ta dziewczyna siedziała gdzieś tu, przecież porozumiewałby się z nią! — myślał Korzyk, wściekając się na siebie, że dni płyną, a on nie zrobił ani jednego kroku naprzód w śledztwie.

Dwaj przyjaciele, za jakich uważał hrabiego i Montemorta, pędzili żywot niezwykle spokojny. Korzyk był dyskretnym świadkiem zakończenia rokowań z miljonerem, który targował się do upadłego, nie chcąc oddać całego miljona na „otarcie łez" zawiedzionemu narzeczonemu. Wkońcu pan Snowley wystawił odpowiednie czeki.

Pan Young otrząsnął się z obrzydzeniem, kiedy je podpisywał. Po tym akcie przeszedł do pokoju córki. Mary siedziała nieruchomo, pogrążona w ponurych myślach.

— Już ostatecznie załatwiłem z temi pijawkami! — oświadczył córce. Ładne życie byś sobie zgotowała z tym ananasem!... A ty ciągle nie chcesz mi wierzyć i myślisz, że go oczerniam!... Dobre sobie. Jakby ci nie wystarczało, że za cenę pieniędzy wyrzekł się ciebie!... Człowiek honoru!... Łajdak, nic więcej!...

— Zmusiliście go do tego — powiedziała Mary bezdźwięcznym głosem.

— Wszystko jedno — odparł ojciec. — Teraz jedno tylko pozostaje: wyjechać stąd. Nie mamy tu nic więcej do czynienia.

— Ja chcę jeszcze pozostać.

— Poco?

— Nie dlatego, by nawiązać z hrabią stosunki miłosne. Bądź o to spokojny!... Jestem już prawie pełnoletnia i możesz mi zostawić trochę samodzielności!

— Żebyś znów zrobiła jakie głupstwo, które będzie kosztowało miljon? Daj spokój, Mary. Jedź ze mną. Przykrzyło mi się bez ciebie — powiedział ojciec, gładząc gładko przyczesane włosy córki.

— Obiecuję ci niezadługo powrócić. Chciałabym tu załatwić tylko pewną drobną sprawę!... Niczego się nie obawiaj.

— I nie chcesz mi towarzyszyć? Pojedziemy do Egiptu, dokąd się wybierałaś.

— Nie, nie chce mi się jechać już do Egiptu. Za miesiąc wrócę do domu, ale narazie chcę tu pozostać.

Pan Young popatrzył na córkę bezradnie. Wiedział dobrze, że trudno złamać jej upór. Gniewało go to, ale przeważała w nim miłość ojca do jedynego dziecka.

— Mary — powiedział łagodnie, — pozostanie tu nie ma już sensu. Cóż będziesz robiła w tym kraju, gdzie jest tak zimno?... Pojedziesz sobie na Florydę, tam na pewno zapomnisz o wszystkich przykrościach, które cię spotkały.

— Nie znoszę Florydy!... Pozwól mi tu pozostać przez miesiąc. O nic cię więcej nie proszę. Ale miesiąc ten musisz mi darować. Bądź pewny, że nie popełnię żadnego głupstwa i wrócę w dobrym humorze do domu.

Pan Young machnął zrezygnowany ręką.

— Rób co ci się podoba! — mruknął gniewnie, — ale pamiętaj, że nie myślę więcej przyjeżdżać do Europy, by cię wyciągać z tak utytułowanych niebieskich ptaków, zarzucających sieci na bogate Amerykanki!...

Mary Young nie odpowiedziała nic. Siedziała nieporuszona, zapatrzona wdal jakby oglądała jakieś obrazy z krótkiej i złudnej przeszłości, a może snuła plany na przyszłość plany groźne gdyż jej oczy pociemniały, a piękna buzia zachmurzyła się ponuro.

**Dalszy ciąg nastąpi**

# KRONIKA KRAKOWA




## Śmiertelny wypadek w Bieżanowie

Wczoraj rano zdarzył się tragiczny wypadek na szlaku Bieżanów-Podłęże.

Przechodzący w tej porze tamtędy pociąg nr. 30 najechał na przechodzącego torem nieznanego człowieka, zabijając go na miejscu. Koła pociągu wlokły ciało nieszczęśliwego po torze na przestrzeni kilkunastu metrów.

Na miejsce nieszczęśliwego wypadku zjechała komisja, poczem zwłoki polecono odstawić do zakładu medycyny sądowej w Krakowie. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów na podstawie których możnaby stwierdzić identyczność zabitego.

Przyczyną wypadku stała się prawdopodoboie nieostrożność przechodzącego, lecz możliwy jest również jakiś tajemniczy niewyświetlony zamach samobójczy.

## Troje dzieci uległo zaczadzeniu

Pogotowie ratunkowe było wczoraj o godzinie 6-tej rano wzywane na ul. Wawrzyńca 20 w Krakowie, gdzie na II. piętrze w mieszkaniu małżonków Pretków uległo zaczadzeniu 3 małoletnich dzieci, a to 2 letnia Frania, 4-letni Marjan oraz 6-letnia Ala.

Lekarz Pogotowia udzielił pomocy ofiarom zaczadzenia.

Jak ustalono dzieci zaczadziły się skutkiem zapalenia się belki w przewodzie kominowym.

### 6 lat więzienia za świętokradztwo

Jan Kozakiewicz został wczoraj w krakowskim sądzie okr. karnym skazany na 6 lat więzienia, oraz na 5 lat Zakładu Poprawczego za to, że dnia 10 listopada 1934 zakradł się do kościoła OO. Kapucynów celem okradzenia z wotów ołtarza Matki Boskiej. Wota te przedstawiały wartość przeszło 2.000 złotych.

Rozprawę prowadził s. o. dr. Zalipski, oskarżał prok. dr. Przytulski.

### Kraków walczy ze skutkami mrozu

Zarząd miejski w Krakowie komunikuje, że w związku z wzmożeniem się mrozów, kuchnie SS. Albertynek przy ul. Krakowskiej 43, SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej 6, Kat. Związku Polek przy ul. Bożego Ciała 26, - wydawać będą przez cały dzień ludności za opłatą herbatę po 5 gr. a kromkę chleba po 3 gr.

### Piece koksowe na placach

Spowodu wielkich mrozów jakie nastały zostaną z polecenia P. Prez. m. Krakowa Dra M. Kaplickiego roztawione po placach miasta piecyki koksowe w liczbie kilkudziesięciu. Piecyki te oddadzą dużą przysługę miejscowym biedakom, jak też przekupniom i ludności wiejskiej przybywającej na targi.

### Macocha otruła swą pasierbicę

19-letnia Irena Głuchowska, córka znanego urzędnika rzeźni miejskiej w Gnieźnie, zasłabła nagle i zanim przybył lekarz zmarła. Oględziny lekarskie wykazały, że śmierć nastąpiła w warunkach nienaturalnych, a przypuszczalną przyczyną zgonu było zatrucie.

Przybyła na miejsce policja aresztowała macochę zmarłej, Helenę Głuchowską, pod zarzutem otrucia swej pasierbicy.

Jak zdołano ustalić, pomiędzy Głuchowską a zmarłą od dłuższego czasu panowały bardzo naprężone stosunki, wskutek czego śp Irena nawet odseparowała się od rodziny.

Zbrodnia, popełniona przez macochę, wywołała wielkie oburzenie w całem mieście.

### Nagły zgon em. majora z Krakowa

W hotelu Krakowskim we Lwowie zmarł nagle w nocy em. mjr. Bronisław Teodor Emil Czyżyk, liczący lat 57, przybyły w niedzielę wieczorem z Krakowa (Osiedle Oficerskie).

Jak stwierdził lekarz dzielnicowy, przyczyną śmierci był udar serca. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

### Ujęcie groźnych włamywaczy

Policja krakowska aresztowała Dirdę Franciszka, lat 27, robotnika, oraz Kędziora Władysława lat 38 murarza, zam. przy ul. Mazowieckiej L. 69, obydwóch pod zarzutem szeregu kradzieży na terenie miasta.

### Mord pod cerkwią

Wczoraj rano po nabożeństwie w cerkwi w Berezowie pow. Sambor wynikła bójka między parobkami. W czasie bójki zabity został wystrzałem z rewolweru Michał Kiedla oraz ciężko pobici Antoni Strzelbicki i Iwan Pitun, obaj z Tarnawki. W wyniku dochodzeń ujęto sprawcę zabójstwa w osobie Michała Chlipkiego z Tarnawki.

### Samobójstwo żony policjanta

Lokatorzy domu przy ul. Dobrej 9 w Warszawie byli świadkami tragicznego wydarzenia.

W domu tym, na drugiem piętrze mieszka st. posterunkowy X komisarjatu, Stefan Dąbrowski z żoną 43-letnią Zofją i dwiema córeczkami. Zofja Dąbrowska od dłuższego czasu cierpi na serce i na tem tle zaczęła zdradzać objawy silnego rozstroju nerwowego.

W dniu wczorajszym o godz. 7 rano, Dąbrowska, korzystając z nieuwagi domowników, wyszła z mieszkania boso, w koszuli, na którą zarzuciła szal i wyszła na V piętro. Tutaj otworzyła okno i rzuciła się na podwórze. Natychmiast wezwano pogotowie, ale lekarz stwierdził śmierć nieszczęśliwej.

### Śmierć od eksplodującego granatu

Na polach wsi Szelwowo w powiecie zdołbunowskim, znalazł 13-letni pastuch Sawa Wołyniec pocisk artyleryjski, ukryty w ziemi jeszcze od czasów wojny. Wołyniec zrobił sobie z granatu niebezpieczną zabawkę. Pocisk eksplodował, raniąc ciężko Wołyńca, który, mimo udzielonej mu natychmiast pomocy lekarskiej, zmarł bez odzyskania przytomności.

### Ważne dla emerytów!

Ministerstwo Komunikacji reskryptem z dn. 20 grudnia 1934 roku Nr. H. O. II 831 2 zarządziło, że legitymacje emerytalne wystawione według ustalonego poprzednio wzoru honorowane będą nadal przy stosowaniu ulgi kolejowej po dniu 1 stycznia 1935 roku z terminem nieprzekraczalnym do dnia 31 marca 1935 roku.

Przytem legitymacje te nie muszą być specjalnie przedłużane na ten okres czasu.

### Kradzieże

Smoterowi Zygmuntowi zam. przy Al. Słowackiego 30, skradziono garderobę męską wart. 150 zł.

Chowańskiej Marji właścicielce sklepu przyborów sportowych przy ul. Długiej 36 skradziono kilka ubrań i przyborów sportowych na ogólną kwotę około 796 zł.

Berniakowi Bronisławowi zam przy ul. Płaszowskiej 66 skradziono na ul Józefa z przed domu Nr.42 pozostawiony chwilowo bez opieki rower męski wart. 100 zł.

Lustgartenowi Józefowi zam. w Krakowie przy ul. Szerokiej 8, skradziono z gablotki znajdującej się w bramie przy ul. Grodzkiej 34 kożuszek wartości 40 złotych.

### Oszukańcze machinacje z dolarówkami

Śledztwo w sprawie banku spółdzielczego pod firmą „Polskie Zrzeszenie Kredytowe" we Lwowie, którego dyrektora dra Adolfa Brennera — jak donosiliśmy aresztowano, toczą się w dalszym ciągu.

Do wydziału śledczego zgłaszają się b. klienci banku, poszkodowani przy operacjach dolarówkowych. Spólnik dra Brennera, a zarazem szwagier Dicker, zniknął ze Lwowa. Rodzina aresztowanego dra Brennera zamieszkała w Krakowie, rozpoczęła pertraktacje z poszkodowanymi.

### Skazanie złodzieja

52-letni Jan Strach, mieszkaniec wsi podkrakowskiej, Stanisławie, który już był 13 razy karany za kradzieże, został wczoraj przez krakowski sąd karny skazany na rok więzienia za to, że chcąc okraść niejakiego Ja na Desputę ugodził go widlami w bok raniąc go ciężko.

Trybunałowi przew. s. o. dr. Ostręga, wotowali s. s. o. dr. Stuhr i dr. Merunowicz, oskarżał prok. dr. Panek.

### Wielka kradzież garderoby

Do mieszkania Leona Okręta przy ul. Sebastjana 32 w Krakowie dokonano wczoraj wieczorem włamania.

Włamywacze skradli srebrne lichtarze i kandelaber oraz bieliznę i garderobę łącznej wart. 1.400 zł.

Dochodzenia celem wykrycia sprawców kradzieży prowadzi się.

### Złoczyńca padł od kuli policjanta

Śmiałego napadu na pociąg towarowy dokonała grupa złodziejów. Gdy pociąg towarowy znajdował się między Pruszkowem i Piastowem, z pobliskich zarośli wyłoniło się kilkunastu osobników, który wszelkimi sposobami usiłowali zatrzymać pociąg.

Ponieważ ich krzyki i wymysły nie odniosły żadnego skutku rozpoczęli bombardować konduktora i maszynistę odłamkami węgla.

Gdy jednakże i bombardowanie nie odniosło spodziewanego efektu, kilku bezczelnych „kiciarzy" starało się wskoczyć do pociągu. Policjant, który zazwyczaj eskortuje pociągi węglowe, wezwał opryszków do odstąpienia, grożąc w przeciwnym razie użyciem broni.

Wreszcie policjant wyjął z kieszeni rewolwer i dał kilka strzałów w kierunku „kiciarzy". Huk strzałów oprzytomnił rabusiów, którzy zeskoczyli ze stopni wagonów i rzucili się do ucieczki. Kula ugodziła jednego z nich i położyła trupem na miejscu.

Zabity okazał się Stanisławem Kaleką, mieszkańcem Pruszkowa, znanym złodziejem węglowym.

### Burzliwe dzieje niedoszłego rabina

W tych dniach deportowano z Czechosłowacji do Polski niejakiego Natana Kleinermana, który opowiedział swoje wręcz rewelacyjne dzieje.

Urodził się w Puławach i pragnieniem jego byłoby kształcić się na rabina. Gdy doszedł do pełnoletności rodzina chciała go ożenić z kobietą brzydką, starą, ale bogatą. Wówczas Kleinerman porzucił domowe pielesze i uciekł do Czechosłowacji, gdzie imał się rozmaitych zawodów.

Ostatnio pracował w charakterze ekspedienta w jednym ze sklepów Baty. W tym czasie poznał Magdalenę Kramarek, córkę polityka czechosłowackiego.

Młodzi pokochali się, ale Kramarek sprzeciwił się związkowi córki z Żydem i nie bacząc na prośby i łzy zakochanej dziewczyny, postarał się o deportację Kleinermana do Polski.

Teatr miejski „To więcej niż miłość"

### Repertuar kin krakowskich

**Adria:** „Śluby ułańskie".
**Apollo** „Śmierć na urlopie"
**Atlantic:** „Książę Arkadji" i „Czarny kot.
**Bagatela:** „Boczna ulica" i rewja „Wiwat Nowy Rok".
**Dom żołnierza** „Madame Butterfley"
**Muzeum** „Adjutant Jego Wysokości"
**Promień:** „Jenny Gerhart" i „Rakoczy marsz".
**Słonko** „12 krzeseł".
**Świt:** „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy"
**Sztuka:** „Przeor Kordecki - Obrona Częstochowy"
**Uciecha** „Dla ciebie śpiewam".
**Wanda** „Uwielbiana".
**Zorza:** „Białe szaleństwo"

### Radjo

G. 6,45 Transm. z Warsz., 7,50 Koncert 12,00 Hejnał 12,03 Transm. z Warsz 12,10 Koncert 13 00 Transm. z Warsz. 13,05 Płyty 15 30 Transm. z Warsz. i komunikaty 16,00 Muzyka 16 45 Tr. z Warsz. 18,00 Pogadanka 18.10 Wiadomości bieżące 18,15 Transm. z Warszawy 19,00 Muzyka 19,30 Koncert 19,56 Wiad. sportowe 20,00 Wiązanka pastorołek 20,42 Transm. z Warszawy 21,30 Odczyt 22,00 Koncert 22.15 Muzyka 23,00 Transm. z Warsz.

### Nocny dyżur aptek

Apteka pod Słońcem Rynek A—B 43, pod Eskulapem Gertrudy 1, pod Matką Boską Krowoderska 74, w Dębnikach Konopnickiej 3, pod Złotym Orłem Krakowska 9, Mogilska 16.

Podgórze pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

### Nocny dyżur lekarzy:

Dr. Gradziński Adam Starowiślna 20 tel. 139-75. Dr. Jurkowicz Amalja Wrzesińska 9 tel. 134 80. Dr. Nowak Tadeusz Józefitów 21, Dr. Pleszowski Ignacy Jabłonowskich 22 tel, 135-28.

### Radny skazany na 6 miesięcy więzienia

Sąd okr. w Jarocinie rozpatrywał sprawę Antoniego Świerkowskiego, radcy miejskiego.

P. Świerkowski oskarżony był o to, że telefonując do strzelnicy Bractwa Kurkowego, odgrażał się zastrzeleniem każdego kto pojedzie drogą. Za groźbę powyższą sąd skazał go na dwa miesiące więzienia, a za wykonanie jej i strzelanina w ciemnościach na drodze publicznej z fuzji do jadącego rowerem ze strzelnicy budowniczego p. Monarszyńskiego, na 6 miesięcy więzienia.

### Karambol na ul. Starowiślnej

Na ul. Starowiślnej w Krakowie u wylotu ul. Dajwór, auto pocztowe jadące w kierunku Gł. Rynku, najechało na tramwaj linji Nr. 3, skutkiem czego auto i tramwaj zostały lekko uszkodzone. Po chwilowem zatrzymaniu auto i tramwaj odjechały w swych kierunkach.

Wypadku w ludziach nie było.

### Żona uzbrojona w nóż ciężko zraniła pijanego męża

Nocy ubiegłej w mieszkaniu Wacława Malickiego przy ul. Marji Kazimierzy 25 w Warszawie rozegrał się dramat rodzinny. Malicki wrócił bardzo późno do domu, zupełnie pijany. Nieprzytomny od alkoholu zaczął się sprzeczać ze swoją żoną Stefanją. W pewnej chwili sprzeczka przybrała rozmiary niespodziewane, mianowicie żona Malickiego, oburzona jego zachowaniem się, chwyciła za nóż kuchenny i z całej siły uderzyła nim męża, raniąc go ciężko w klatkę piersiową.

Malickiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz 8—11 w poł.)
CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł wiersz mm 50 gr Drobne 15 gr. za wyraz.
Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol", Kraków Na Gródku 2. Telefon Nr. 173-02